»Tour de Pologne« zakończony!



Zwycięzca tegorocznego „Tour de Pologne" i zdobywca nagrody przechodniej redakcji „Sportu i Wczasów" — Wacław Wójcik (SKP Warszawa). Foto Cz. Dalka

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR45 (83) PONIEDZIAŁEK 5 LIPCA 1948 CENA 15 ZŁ

Wójcik zwycięzcą!

VII wyścig kolarski Dookoła Polski (drugi po wojnie), największa impreza sportowa w naszym kraju, zakończył się wczoraj na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Zwycięzcą został Wacław Wójcik (SKP Warszawa). Zdobył on tym samym nagrodę przechodnią „Sportu i Wczasów".

Drużynowo wygrała Polska I. W zespołach klubowych na pierwszym miejscu uplasował się ZZK Warszawa przed zeszłorocznym zdobywcą Ruchem z Chorzowa.

Polska I startowała w składzie: Kapiak (PKS Elektryczność W-wa), Siemiński (PKS Elektryczność W-wa), Rzeźnicki (ZZK W-wa), Wrzesiński (ZZK W-wa), Wójcik (SKP Warszawa).

Drużyna ZZK Warszawa w składzie: Rzeźnicki, Wrzesiński, Królikowski, Moczulski, Sobczak. Drużyna Ruchu: Wyglenda, Nowoczek, Glinka, Paprocki.

Warszawa (tel.) Ostatni etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski zakończył się dużą niespodzianką. Po raz pierwszy w historii wszystkich wyścigów dookoła Polski, ostatni etap wygrał leader wyścigu, który tym samym został zwycięzcą w klasyfikacji ogólnej.

Drugą niespodzianką etapu był rekordowy czas przeciętny — 41.2 km na godz. Dotychczas w żadnym z 7-miu wyścigów dookoła Polski tak doskonałej przecię-

(Dokończenie na str. 4)

Klasyfikacja ostateczna

Szczegółowe wyniki Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, rozegranego w dniach od 22 czerwca do 4 lipca 1948 r. na łącznym dystansie 1939 km, przedstawiają się następująco:

Przeciętna szybkość całego dystansu wynosi 33,060 km/godz.

1) Wójcik 58,36,24 godz.; 2) Pietraszewski 59,00.18; 3) Wrzesiński 59,12,54; 4) Rzeźnicki 59,30,45; 5) Vaverka — Czechosłowacja 59.33,15; 6) Videvall — Szwecja 59.38,20; 7) Madi — Węgry 59,51,52; 8) Rydmark — Szwecja 60,00,17; 9) Wyglenda 60.09,54; 10) Nowoczek 60.17,00; 11) Napierała 60,21,19; 12) Bukowski 60.30,44; 13) Łazarczyk 60,34,08; 14) Stolarczyk 60.34.34; 15) Motyka 61.11.34; 16) Puklicky 61,28.17; 17) Paprocki — 61.46,49; 18) Wojcieszek 61,58.01; 19) Królikowski 62,08,13; 20) Pavlas — 62.38,23; 21) Starzyński — 63,23,50; 22) Bański 63,33,30; 23) Komornicczak 63.48.38; 24) Targoński — 64.05.15; 25) Glinka — 64.41.30; 26) Iwanowski 64.57.49; 27) Lipiński 66,18.00; 28) Piegat 66,58,15; 29) Tuora 68,32,02.

KLASYFIKACJE DRUŻYNOWE PAŃSTW:

Polska I — 176,50.01 godz.;
Polska II — 179,13.44;
Polska III — 179.50,42;
Czechosłowacja — 182,37.52.

KLASYFIKACJA KLUBOWA:

1) ZZK Warszawa 118,41.21 godz.
2) Ruch Chorzów 120,04,41;
3) Partyzant Łódź 120,44,36;
4) Sarmata Warszawa 121.37,47;
5) Gwardia I W-wa 125.28,33;
6) Gwardia II W-wa 127.15,47.



Podwójna nagroda spotkała Motykę na mecie w Krakowie: pocałunek... małżonki i kwiaty od córeczki.



Szwed Rydmark czeka na wóz techniczny po defekcie na etapie Kraków Częstochowa



Rzeźnicki wpada na metę w Częstochowie.

Wyniki ligowe

Dwunastą rundę rozgrywek ligowych można nazwać dniem remisów. — Sensacyj większych nie było, poza rozgromieniem Rymera przez ŁKS. Wisła odebrała Ruchowi w Chorzowie punkt, AKS zremisował z Garbarnią, a ZZK wywiózł punkt z Tarnowa. Legia łatwo i wysoko pokonała Widzew.

W meczach sobotnich Warta wygrała gładko z Polonią stołeczną, a Cracovia u siebie z trudem z Polonią bytomską.

Po wymienionych zawodach tabela ligowa wygląda następująco:

Ruch	11	18	44:12
Cracovia	[illegible]	17	28:15
Legia	[illegible]	16	33:10
Polonia Bytom	[illegible]	13	23:23
AKS	12	13	20:22
Wisła	12	12	30:21
ZZK Poznań	11	11	21:21
Polonia W-wa	12	11	24:26
Garbarnia	12	11	17:20
Rymer	12	10	28:35
Warta	11	10	20:25
ŁKS	12	9	29:35
Tarnovia	12	8	14:25
Widzew	12	4	16:49

W CHORZOWIE

Ruch—Wisła 1:1 (0:1)

W WARSZAWIE

Legia—Widzew 6:0 (4:0)

W POZNANIU

Warta—Polonia W 3:0 (1:0)

W KRAKOWIE

Cracovia—Polonia B 2:1 (2:1)

Garbarnia—AKS 1:1 (0:1)

W TARNOWIE

Tarnovia—ZZK Poznań 2:2 (2:1)

W ŁODZI

ŁKS—Rymer 6:1 (5:1)

Finały Wimbledonu

Londyn (tel.) Międzynarodowy turniej tenisowy w Wimbledonie został zakończony. Spotkanie finałowe w grze pojedynczej panów między Amerykaninem Falkenburgiem a Australijczykiem Bromwichem zakończyło się, po ciężkiej 5-setowej walce, zwycięstwem Falkenburga w stosunku 7:5, 0:6, 6:2, 3:6, 7:5.

Gra nie stała na poziomie, jakiego spodziewano się od finalistów wielkiego turnieju. W pewnym stopniu obniżyła ją nerwowa i ostrożna gra obydwu przeciwników. W piątym, decydującym secie Bromwich miał przy stanie 5:3 trzy „meczbole", prowadząc w 9 gemie 40:0. Falkenburg, grający jednak niezwykle regularnie wygrywa gema oraz trzy następne i w rezultacie całe spotkanie.

Falkenburg urodził się w Kalifornii [illegible] gra od młodości. W ubiegłym roku podczas turnieju w Wimbledonie zdobył on mistrzostwo w grze podwójnej panów, grając razem z zeszłorocznym zwycięzcą gry pojedynczej a obecnym mistrzem świata zawodowców Jack Kramerem. Nikt jednak nie sądził, że zawodnik ten zdobędzie tytuł mistrza Wimbledonu w bież. roku, gdyż otrzymał on przy rozstawieniach lokatę 7 tenisisty. Po drodze do finału pokonał on swego rodaka Mulloya w półfinale, zwyciężył pogromcę Parkera, Szweda Bergelina a we finale o wiele lepszego od siebie Australijczyka Bromwicha.

Przed kilku miesiącami Falkenburg miał wypadek samochodowy, który przeszkodził mu w energicznym treningu przed rozgrywkami Wimbledonu. Inni zawodnicy natomiast w tym czasie brali udział w szeregu zawodach. (er)



Associated Press.

Tegoroczna mistrzyni Wimbledonu Louise Brough w akcji.

Londyn (tel.) W finale gry podw. pań spotkały się Amerykanki: Brough - Du Pont i Hart-Todd. Zwycięstwo jak oczekiwano, odniosła pierwsza para Brough - Du Pont 6:3, 3:6, 6:3.

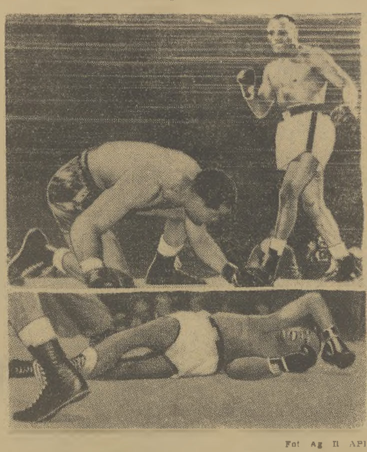
Londyn (tel.) Spotkanie finałowe w grze podwójnej panów rozegrane pomiędzy parami: australijska Bromwich — Sedgman i amerykańską Brown i Mulloy zakończyło się zwycięstwem Australijczyków 7:5, 5:7, 7:5, 9:7. Bromwich, który pokonany został w finale gry pojedyńczej panów przez Amery-

(Dokończenie na str. 5)

Wspaniałe występy gimnastyków sowieckich na Zlocie w Pradze

Na stronie 5

Louis też był na deskach



Fot. Ag. II API

Dwa fragmenty z walki Louis — Walcott, obrazujące momenty, w których zawodnicy przebywali na deskach. Na pierwszym zdjęciu widać, gdy dotknęło to niezwyciężonego Louisa po jednym z ciosów Walcotta w trzeciej rundzie (Zdjęcie zostało [illegible] do Europy drogą telewizyjną), a niżej Walcott rozciągnięty po wyliczeniu.

O puchar bałkański

Rumunia — Czechosłowacja 2:1 (1:0)

Bukareszt (tel.) Na stadionie w Bukareszcie odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o puchar państw bałkańskich i środkowo-europejskich pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Rumunii, zakończony jeszcze jedną porażką piłkarzy czeskich 1:2 (0:1).

Pierwszą bramkę zdobyli Rumuni w 26 min. przez lewego łącznika Iordasche. Po przerwie nastąpiły pewne zmiany w drużynie czeskiej. W 26 min. Mentliky zdobył wyrównującą bramkę. W 30 min. bramkarz czeski Havlicek został kontuzjowany i jego miejsce zajął rezerwowy. Na dwie minuty przed końcem meczu Barthe zdobył drugą i zwycięską bramkę dla Rumunii.

Podczas całego meczu reprezentacja Czechosłowacji miała zdecydowaną przewagę, nie umiała jej jednak wykorzystać cyfrowo.

Widzów 30 tysięcy.

Jugosławia — Bułgaria 3:1

Ekstraklasa piłkarska

Wisła zdobywa punkt na Ruchu

Chorzów. Właściwie obie strony powinny być zadowolone. Oczywiście, zaprzysiężeni kibice, tak jednej jak i drugiej drużyny potrafią nam wyliczyć mnóstwo sytuacji, w których „powinny były" paść bramki. My sami nawet pamiętamy sam na sam Kohuta z Wyrobkiem, kiedy to bramkarz Ruchu szczęśliwie usiadł na piłce i dzięki temu uchronił swą drużynę od porażki. Ale również i Cieślik był o krok od strzelenia bramki i spóźnił się z decyzją. Ba, można było podyktować rzut karny za rękę Kubika! Sędzia p. Sperling nie powziął takiej decyzji i podyktował róg. Może i słusznie, bo działo się to przy stanie 1:1.

Rzecz ciekawa, że Wisła zdobyła prowadzenie (w 20 min.) po okresie przewagi Ruchu. Była to piękna akcja zainicjowana przez Łykę, skutecznie kontynuowana przez Artura i wspaniale zakończona nieuchronnym strzałem Cisowskiego. Od tego momentu gra toczyła się przy lekkiej przewadze Wisły, której akcje były bardziej niebezpieczne, jakkolwiek prowadzone tylko i wyłącznie prawą stroną.

Po przerwie zauważyliśmy, iż Wisła przyjęła prawdopodobnie taktykę utrzymania wyniku, toteż ograniczyła się do defensywy, wskutek czego z miejsca zarysowała się przewaga ruchliwego ataku hajduckiego. Cieślik wielokrotnie wywoływał zamęt w tylnych formacjach Wisły, ale tylko raz udało mu się przejść przez nie i strzelić wyrównującą bramkę. Był to zresztą kunsztowny, rzadko widywany strzał, wobec którego nawet Jurowicz, wykazujący szczytową formę, musiał skapitulować.

Mecz toczył się w dobrym tempie i w dobrej atmosferze sąsiedzkiej. Jeżeli Dzielony doznał kontuzji nosa w zderzeniu z Łyką, to tym razem Łyko jest bez winy. W wielu jednak wypadkach grał za ostro i niebezpiecznie. Podobną taktykę, jak gdyby dla wyrównania szans zastosował pomocnik Ruchu, Suszczyk, co wpłynęło ujemnie na jego grę i nie pozwala na postawienie mu dobrej noty. W zespole leadera tabeli dobrze grali Cieślik i Alszer w ataku, oraz Bartyla w pomocy i Bomba w obronie. Dzielong po kontuzji był tylko statystą, a Cebula zadowolił w roli obrońcy tylko do przerwy. Po zmianie pól bywał często „objeżdżany" i spóźniał się do piłek, co wpływało fatalnie na samopoczucie Wyrobka, niezbyt zresztą pewnie czującego się w bramce wobec groźnego przeciwnika. Wybiegał on często i szczęśliwie, ale również i ryzykownie.

W Wiśle najlepiej wypadł Cisowski na skrzydle, Gracz, Łyko, obaj obrońcy oraz Jurowicz w bramce.

Publiczności ponad 25 tysięcy.

Sędzia p. Sperling w kilku wypadkach gwizdał niepotrzebnie. Wiedy zwłaszcza, kiedy orzekał rzut wolny za niezawiniony faul, a piłka zostawała u pokrzywdzonego. Powoduje to tylko niepotrzebne przerwy w grze. Niestety, wszyscy nasi sędziowie popełniają ten sam błąd każdej niedzieli.

Obserwator

Warta lekko rozłożyła Polonię W-wa

Poznań (tel.). Spotkanie dwóch eksmistrzów Polski zakończyło się zasłużonym zwycięstwem warciarzy. W drużynie miejscowych na wyróżnienie zasługuje Jóźwiak, który grał po raz pierwszy i wywiązał się ze swego zadania zadawalająco. Czapczyk w pomocy dobrze wspierał napad Dusik w obronie z powodzeniem likwidował wszystkie ataki polonistów. Bramkarz Krystkowiak miał swój dzień i obronił wiele niebezpiecznych sytuacji.

W drużynie Polonii na wysokości zadania stanął Borucz, który nie ponosi winy za puszczone bramki. Gierwatowski w obronie był prawdziwym murem. Pruski dobry taktycznie, lecz miał słabe wykopy. Pomoc starała się również wspierać atak, ale ten ostatni zagrał słabo. Dwójka Jaźnicki i Wołosz mimo silnych starań, nie zdołała strzelić ani jednej bramki.

Z przebiegu gry notujemy. Już w pierwszych minutach atak zielonych stwarza niebezpieczną sytuację pod bramką Polonii i Gendera lokuje pięknym strzałem piłkę pierwszy raz w siatce. W 10 minucie Gierak otrzymuje piłkę od Gendery i strzela obok wybiegającego bramkarza, ale nie trafia.

Po zmianie pól pierwszy atak zielonych przynosi podwyższenie wyniku ze strzału Gieraka, po czym następuje doskonały zryw Jaźnickiego i Wołosza, który kończy się jednak doskonałą robinsonadą Krystkowiaka. W 40 min. Skrzypniak oddaje piłkę do Smólskiego i ten piękną główką umieszcza ją w bramce gości.

ŁKS rozgromił Rymera

ŁÓDŹ. (tel.) W meczu ligowym o mistrzostwo Ligi, ŁKS niespodziewanie wygrał z Rymerem 6:1. Bramki dla ŁKS zdobyli Baran 3, Łącz 2 i Janeczek 1, dla pokonanych Kurzeja.

Widzów 9 tysięcy, sędziował Fiszer z Poznania.

Składy drużyn: ŁKS: Sturzyński, Włodarczyk, Łuć II, Łuć I, Karolek, Pietrzak, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Kopera. Rymer: Chromik (Bednorz), Matlich, Pytlik, Janik, Gajewski, Motyka, Franke, Rud, Pyrchała, Kurzeja, Dybała.

Kibice ŁKS-u z wielką trwogą wchodzili na boisko, gdyż wiadomo było, że w meczu z Rymerem czarne były losy czerwonych koszul. Zostali jednak mile rozczarowani. Całe spotkanie można zasadniczo podzielić na dwa etapy. W pierwszym to doskonała, szybka gra drużyny miejscowej, która bardzo często przychodziła pod bramkę Rymera. Na wyróżnienie zasługiwali wtedy: Baran, Łącz i Janeczek a bramki uzyskane przez Barana i Łącza głową były wprost majstersztykiem. Nieco gorzej wypadła linia pomocy, choć Łuć I nie grał tak źle, jak w ostatnich meczach; to samo odnosi się do Pietrzaka. W obronie wyróżnił się ponad poziom Włodarczyk, będąc najlepszym graczem na boisku. Unieszkodliwił on zupełnie lewoskrzydłowego Dybałę.

Gospodarze narzucili zbyt ostre tempo, a mając zapewnione zwycięstwo, zwolnili wyraźnie w drugiej połowie. Wszystkie akcje Rymera rozbijały się na Włodarczyku, lub też Sturzyńskim.

U gości wyróżnił się lewy pomocnik Motyka. Już pierwsze minuty przynoszą piękny atak ŁKS-u, który kończy się jednak złapaniem piłki przez Chromika. W 7 min. goście zdobyli prowadzenie ze strzału Kurzeji, a 2 min. później Baran wyrównał. W 12 min. Łuć I egzekwował rzut karny, posyłając piłkę pięknym łukiem na głowę Barana, który tym samym skierował ją do bramki. W 22 min. Janeczek z bliska podwyższył wynik do 3:1. Minutę później Chromik broni niebezpieczny strzał Łącza. W 25 min. goście mieli okazję zdobycia jeszcze jednej bramki, ale Franke spudłował. W 35 min. Łuć I bije znowu rzut karny, tym razem na głowę Łącza, który również umieszcza piłkę w bramce. W 44 min. Baran strzela kolejną, zdobywając 5 bramkę dla ŁKS-u. Po przerwie gra się zupełnie zmienia; stroną atakującą był Rymer, lecz akcje jego kończyły się na polu karnym. W 16 min. Łącz zdecydował się na strzał z 20 m i piłka znalazła się po raz szósty w bramce. Od tej chwili Chromika zastępuje Bednorz i mecz kończy się przy stanie 6:1 dla ŁKS-u.

Z trudem wywalczone zwycięstwo Cracovii

Kraków (tel.). W sobotę odbyło się w Krakowie spotkanie piłkarskie Polonii bytomskiej z Cracovią.

Spodziewano się, że mecz ten wygra Cracovia, ale nikt nie przypuszczał, że będzie to — mimo jej wygranej — najsłabszy mecz pierwszej rundy. Jeśli jednak do przerwy mimo fatalnego strzału Gędka gra stała pod znakiem przewagi krakowian, to po zmianie pól Polonia była stroną więcej atakującą, chociaż skończyła mecz w 10 po kontuzji Kazimierowicza.

W drugiej połowie miejscowi opadli znacznie z sił, wykazując słabą kondycję. Najlepszym graczem na boisku był Wiśniewski, który sporo kłopotów przysporzył obrońcom Cracovii, oraz w pomocy Szmyd. W drużynie Cracovii obok bramkarza Hymczaka, który uratował kilka groźnych sytuacji i nie ponosi winy za puszczoną bramkę, najlepszym był Radoń. Parpan tym razem bardzo słaby. Gędek, który niefortunnie zdobył honorową bramkę dla Polonii, zrehabilitował się po przerwie, ratując główką groźną sytuację po kornerze.

Bramki dla Cracovii zdobyli w 22 min. Radoń i w 35 min. Szeliga. Już w 2 minuty później Radoń miał możność podwyższenia wyniku po ograniu się piłki, o wybiegającego bramkarza, która toczyła się wolno do siatki, gdy obrońca wyratował sytuację tuż przed samą linią bramkową. W tej samej minucie sytuacja się zupełnie zmieniła i Gędek podając niefortunnie bramkarzowi zbyt ostro skierował piłkę w przeciwny róg do własnej bramki.

Sędziował Nowakowski z Warszawy słabo.

Widzów około 6 tysięcy.

Remis ZZK w Tarnowie

Tarnów. Po szeregu porażek Tarnovii oczekiwano jej zwycięstwa. Tymczasem Tarnovia zawiodła. Z wyjątkiem bramkarza gospodarzy — Rychlickiego, który na skutek odniesionej kontuzji w Nowym Sączu nie będzie mógł brać udziału w grze przez 4 tygodnie, obie drużyny wystąpiły w pełnych składach.

Zaraz po rozpoczęciu gry okazało się, że kolejarze nie są zespołem, łatwym do pokonania: rozporządzają oni lotnym atakiem, dobrą pomocą, w której wyróżnił się Tarka, oraz obroną. Środkowy pomocnik, Tarka grał również rolę trzeciego obrońcy tak, że Tarnovia natrafiła na twardy opór gości pod ich bramką.

Tarnovia zawiodła w szczególności w linii napadu; w decydujących momentach zabrakło jej szybkości i skutecznych strzałów. Najlepszą częścią gospodarzy była pomoc, wzmocniona Kokoszką. W obronie prym dzierżył Pirich I, podczas gdy Barwiński mu nie nie wychodziło. Rozegrał się on dopiero po przerwie.

Z przebiegu gry zanotować należy szereg obustronnych ataków przy lekkiej przewadze Tarnovii w pierwszej połowie gry. W tym to okresie w 20 i 31 min., Sztreit zdobył dwie bramki, przy czym pierwszą z pozycji spalonej. Zupełnie niespodziewanie w 28 min., w zamieszaniu podbramkowym, Anioła zmniejszył wynik do 2:1.

Po zmianie kolejarze rozpoczęli serię huraganowych ataków, którą jednak miejscowi skutecznie odparli i odtąd zaczęli silnie przeważać. Z tą chwilą drużyna poznańska została osłabiona, gdyż z lewego skrzydła zszedł Wojciechowski II. po nadwerężeniu kolana. W 14 min. bramkarz Tarnovii — Dwurażny został potrącony przez Białasa w podskoku do piłki i upadł na głowę. Na szczęście wypadek okazał się niegroźny. Poznaniacy w ostatnim kwadransie zastosowali grę wybitnie defensywną. W 32 min. — Anioła wyrównał z wyraźnego spalonego. Dążąca do zdobycia zwycięskiej bramki, Tarnovia przeważała teraz, lecz pod bramką przeciwnika brak jej było wykończenia.

Sędzia, p. Piątek z Sosnowca, poza przeoczeniem dwóch spalonych, z których obydwie drużyny zdobyły po bramce — sędziował dobrze.

AKS — Garbarnia
Mecz straconych pozycji i popisów bramkarzy

Kraków (tel.). Drużyna AKS-u wystąpiła w Krakowie, demonstrując ładną grę, niestety, mimo swej silnej przewagi, nie potrafiła uzyskać zwycięstwa. Wręcz odwrotnie, drużyna Garbarni, prócz bramkarza i Pawłowicza na prawym skrzydle oraz Nowaka na centrze zagrała słabo i chaotycznie. Dopiero po uzyskaniu remisu wstąpił w Garbarnię nowy duch i zaczęła ona silnie przy gniatać AKS, który tym czasem grał prawie że do końca w dziesiątkę, a to z powodu kontuzji graczy.

Najsłabszym w drużynie Garbarni był Ignaczak, który nie wykorzystał mnóstwo murowanych pozycji. Dopiero w 17 minucie po przerwie uzyskała Garbarnia bramkę wyrównującą, którą zdobył Ignaczak z wystawienia Nowaka. Bramka dla AKS-u padła w pierwszej połowie w 35 min. gry ze strzału Spodziei. Obaj bramkarze, Jakubik i Mrugała, zademonstrowali bardzo dobrą klasę.

Koniec meczu upłynął na zmiennych atakach i wreszcie na trzech kornerach bitych przez Garbarnię, które, niestety, nie zostały wykorzystane.

Sędziował p. Bukowski dro. blazgowo.

Widzów około 4.000. (KZ)

6 bramek ataku Legii w siatce Widzewa

Warszawa. (tel.) Legia: Wachsman, Knys, Waśko, Szczurek, Dzieciołowski, Mordarski, Szaflarski, Szymański, Grzondziel, Cyganik, Czyżewski. Widzew: Marcinlak, Gbyl, Cichocki, Fornalczyk, Wróbel, Słaby, Stempel, Wiernik, Ryszka, Kopański, Musioł.

Sędziował p. Kuc z Ostrowca.

Drużyna Legii osiągnęła łatwe zwycięstwo nad słabo grającym przeciwnikiem, pomimo kilku graczy rezerwowych. Z pierwszej drużyny zabrakło bramkarza — Skromnego. Serafina z obrony oraz Oprycha i Górskiego z ataku. Wojskowi górowali techniką i szybkością nad Widzewem, był jednak słabsi kondycyjnie.

Na tle rezerwowych zawodników Legii drużyna łódzka, jak na drużynę ligową, zaprezentowała się słabo. Ma ona jedną zaletę — kondycję. Do słabej gry łodzian przyczynił się może mecz z ŁKS-em, rozegrany w ciągu tygodnia.

Legia zagrała poniżej swego zwykłego poziomu, a wysokie zwycięstwo zawdzięcza słabym tyłom Widzewa. Jedynym jasnym punktem wojskowych był Waśko. Zdobył on jedną bramkę pięknym strzałem z odległości 23 metrów, której no pewno pozazdrościł by mu Parpan. Oprócz Waśki na poziomie zagrał Szymański, młody Knys, Szczurek, który jednakże zbyt jaskrawo lekceważył przeciwnika. Bramkarz Legii był bardzo słaby i tylko wyjątkowej indolencji strzałowej napastników Widzewa, zawdzięczać należy, że do bramki wojskowych piłka nie wpadła ani razu.

Bramki dla Legii zdobyli: w 7 min. Szaflarski z przeboju, w 8 min. Szymański, w 14 min. Grzondziel, wykorzystując dezorientację obrońców Widzewa, w 17 min. Waśko, w 52 min. znów Szymański, który spokojnie dobił odbitą od poprzeczki piłkę i w 81 min. Mordarski pięknym strzałem z rógu.

Nieciekawe to spotkanie zgromadziło jednak na Stadionie około 8000 widzów.

St. Piotrowski

● Na ostatnim posiedzeniu Zarządu PZPN-u zaproponowano terminy międzypaństwowego meczu piłkarskiego Norwegia — Polska w Warszawie: 10, 24 lub 31 października br. Spotkanie rewanżowe z Danią odbędzie się w terminie 20—25 czerwca przyszłego roku.

Raid Automobilklubu Polski
Czechosłowacy zajęli wszystkie pierwsze miejsca

Warszawa. 4 lipca odbyło się w lokalu Automobilklubu Polski wręczenie nagród zawodnikom, biorącym udział w raidzie. Na uroczystość przybył minister komunikacji Jan Rabanowski, który osobiście wręczał zwycięzcom puchary.

Nagrody im. Prezydenta Rzeczypospolitej dla najlepszego zespołu zdobyli Czesi: Hodac, Mraz i Vloek na „Skodach".

Nagrodę marszałka Sejmu Kowalskiego dla najlepszego zespołu polskiego zdobył zespół „Willysów" — Ministerstwa Obrony Narodowej w składzie mjr. Wasilewski, mjr. Sobel, mjr. Iłowiecki.

Nagrodę premiera Cyrankiewicza zdobył zespół PZS Solec.

Ogółem rozdano ponad 100 nagród.

W kategorii I pierwsze miejsce zajął Hodac (CSR) na „Aero-Minor" — 1 pkt. karny, drugim był Vloek — 9 pkt., trzecim Mraz — 16 pkt. (obaj na Aero Minor). Startujący w tej kategorii zawodnicy polscy jechali na starych samochodach DKW, mimo to Golawiecki zajął siódme miejsce na 15 startujących, mając 70 pkt.

W kat. II trzy pierwsze miejsca zajęli Czesi na „Skodach". Bobek — 6 pkt., Netusil — 10 pkt., Cemper — 18 pkt. Startująca w tej kategorii jedyna zawodniczka raidu Wojtowiczowa miała 71 pkt. karnych i była pierwszą wśród Polaków.

W kat. III pierwszym był Perkowski 24 pkt., drugim Łączkowski 36 pkt., (obaj na Lanciach), trzecim Łężyński na „Opel — Olympia" — 83 pkt.

Najsilniej obsadzona była kategoria IV, gdzie tryumfował Czech Dobry na „Bristolu", mając 18 pkt., drugie miejsce zajął Borowczyk na „BMW" — 42 pkt. karne, trzecie Kustosz na „Citroenie" 44 pkt., czwarte Ziółkowski na „Citroenie".

W kategorii V najlepszym był Pohl (CSR) na „Jaguarze", drugi Hausman (CSR) na „Tatrze" — 32 pkt., trzeci Wasilewski (Polska) — 60 pkt.

Ze zgłoszonych 89 maszyn wystartowało z Warszawy 80, raid ukończyło — [illegible].

Gdyt[illegible] wozów biorących udział w XIV międ[illegible] Automobilklubu Polski stanęło do próby szybkości, zrywu, hamowania i zwrotności na skwerze Kościuszki w Gdyni. Próba polegała n[illegible] naniu szeregu skrętów „ósemek" itd z których część należała [illegible] biegiem wstecznym. Około [illegible] widzów zapełniło chodniki [illegible] okolicznych domów, oklaskując brawurowe popisy zawodników.

W kat. I najlepszy czas uzyskał Hodac (CSR) — 2:04 min. Drugim był Czech Mraz — 2:05 (obaj na Aero Minor). Z Polaków najlepszy czas w tej kategorii uzyskał Golawiecki na D. K. W. — 2:17 min.

W kat. II pierwszym był Sutnar (Czechosłowacja) na Singerze — 1:58, drugim Bobek na Skodzie — 2:01 min.

W kat. III pierwszym był Perkowski — 2:12, przed Łężyńskim — 2:22, obaj na Lanciach. Dotychczasowy leader w tej kategorii — Postawka na Lancii Aprilli spalił sprzęgło i próby nie skończył.

W kat. IV najlepszy czas dnia osiągnął Dobry (CSR) na Bristolu (angielska licencja BMW) — 1:58 min. Doskonałemu kierowcy polskiemu Borowczykowi na BMW zgasł silnik, wskutek czego osiągnął on słabszy czas — 2,01 min. i zajął drugie miejsce. W kategorii tej znakomicie wypadły na próbie Citroeny z KS. „Gwardia" które zajęły IV i V-te miejsca.

W kategorii V najlepszym był Pohl [illegible]) na Jaguarze z wynikiem 1:37, [illegible] Fericem (Polska) na Willysie — 2:02. min.

Zawodnik czeski Kratner jadący na Aero Minor nie mógł zapalić silnika i został wyłączony z raidu.

Mieloch zdobył „Złoty Kask" Poznania

Poznań (tel.) Na torze w Ławicy zorganizowane zostały wyścigi motocyklowe o „złoty kask". Zawody te zgromadziły ponad 50 czołowych zawodników polskich oraz 2 kierowców czeskich z Brna.

Zawody rozpoczęto od biegu najcięższych maszyn w kat. ponad 350 ccm: 1. Mieloch (Lechia) 14.32.4 2. Nowacki (Unia Poznań) 14.56.4 3. Żymirski (Okęcie Warszawa). W kat. do 350 ccm: 1. Sadlak (Cz) 15.28.5, 2. Bukowski (Lechia Poznań) 15.48.4, 3. Balcer (Lechia Poznań). W kat. do 250 ccm: 1. Blachaczek (Cracovia) 17.28.4, 2. Antczak (Olimpia Grudziądz) 17.37.2, 3. Krakowski (Lechia).

Zawodnik czeski Dolichal po pierwszym okrążeniu z powodu defektu wycofał się. Do biegu finałowego o „złoty kask" zakwalifikowało się jedynie 2 zawodników, a mianowicie: Mieloch i Nowacki, gdyż reszta nie uzyskała wymaganego regulaminowo czasu. Odbyły się zatem biegi korygujące jednak i tutaj nie uzyskano przepisowych czasów, reszta zawodników startowała więc tylko aby uzyskać kolejność miejsc.

Po 7 okrążeniach Mieloch wyprzedził wszystkich i wygrał zdecydowanie, 2. Nowacki (Unia Pozn.) 3. Sedlak (Cz.), 4. Blachaczek (Cracovia), 5. Żymirski (Olimpia Warszawa), 6. Milecki (Unia Poznań). W kat. maszyn do 200 ccm: 1. Kaźmierczak (Unia Poznań), 2. Zieliński (Unia Poznań).

VARZI NIE ŻYJE!

Rzym. W czasie treningu przed automobilowym Grand Prix Europy, zabił się jeden z najlepszych kierowców świata Włoch Achilles Varzi.

O puchar bałkański
Jugosławia—Bułgaria 3:1 (1:1)

Sofia (tel.) Rozegrany w Sofii międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Jugosławią a Bułgarią w ramach rozgrywek o puchar państw bałkańskich i środkowo europejskich zakończył się zwycięstwem Jugosławii 3:1 (1:1).

Reprezentacja Jugosławii zagrała o wiele lepiej od swego pierwszego spotkania w ubiegłą niedzielę z Albanią. Atak gości wykazał doskonałą orientację w sytuacjach podbramkowych.

Widzów 40 tysięcy.

Po tych spotkaniach tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

Węgry	3	[illegible]	11:1
Albania	3	[illegible]	1:0
Rumunia	4	[illegible]	5:18
Jugosławia	2	[illegible]	3:1
Polska	2	[illegible]	4:2
Bułgaria	2	[illegible]	4:7
Czechosłowacja	2	[illegible]	3:7

Tour de Pologne

Na najtrudniejszym etapie

Sukces Rzeźnickiego



Częstochowa. (Tel.) IX *etap* wyścigu kolarskiego Dookoła Polski z *Krakowa do Częstochowy* wynosił *204 km*. Na starcie w Krakowie przed gmachem „Czytelnika" stanęło *32 zawodników*. Kolarze przybyli na start honorowy, mieszczący się na Wielopolu w oryginalnych okryciach; w dniu tym bowiem padał deszcz. Z chwilą oddalania się od Krakowa pogoda się nieco poprawiała. Za Węgrzynem zawodnicy zaczynali się już rozciągać. Na 14 km, Rydmark zmienia koło, a na 18 km dochodzi znowu do czołówki. Na 20 km pech spotkał Puklickiego, który łapie gumę i odstaje od czołówki. Na kocich łbach pech prześladuje Targońskiego. 10 km przed Miechowem musi rozstać się z czołówką, pechowo jadący Pietraszewski, któremu pęka dziesiąta guma już w tegorocznym wyścigu. Jest to fatalny etap, zjazdy, góry zimne powietrze i wyboje.

Tempo jest dość powolne, w przeciągu godziny przejechali około 30 km Na wybojach szosy łapie gumę Wyglenda. Słabo jedzie Persson, który nie może siedzieć na siodełku, na skutek odparzenia i rezygnuje z dalszej walki, wobec czego zostaje zdekompletowana narodowa drużyna Szwecji.

Do czołówki zaczyna dochodzić Pietraszewski. Lotny finisz w Miechowie wygrał Rydmark przed Rzeźnickim Zawodnicy rozciągają się coraz bardziej. Rydmark na 46 km ma kłopot z przerzutką i odstaje od czołówki Rzeźnicki rozpoczyna ucieczkę, ale nikt go nie goni; pędzi on samotny aż do Częstochowy. Na 50 km, po ostrym zjeździe z góry, łapie gumę Napierała. Pietraszewski zwiększał szybkość, mijając indywidualnie jadących zawodników, mimo to jednak nie może się dostać do czołówki, w której poza Rzeźnickim jedzie 8 zawodników. Nowoczek też łapie gumę i mijają go Pietraszewski. Wójcik, Wrzesiński, Łazarczyk, Królikowski, Videvall i Kebrle.

Na przedzie jedzie wciąż Rzeźnicki, na 60 km, Pietraszewski dochodzi do czołówki, w Jędrzejowie lotny finisz wygrywa Rzeźnicki przed daleko jadącym za nim Videvallem. Różnica między Rzeźnickim a czołówką zwiększa się coraz bardziej. Wójcik, Bukowski, Wrzesiński przyczepiają sobie błotniki. Szosa do Jędrzejowa jest fatalna. 3 km za czołówką jadą Stolarczyk i Nowoczek.

Po dłuższej przerwie nadjeżdżają Madi, Wyglenda i Bukowski. Zawodnicy są zupełnie oblepieni błotem. Rzeźnicki prowadzi w dalszym ciągu przed czołówką. Królikowski zmienia gumę. Wójcikowi, po przejechaniu 110 km zaczyna przeszkadzać błotnik, zatrzymuje się na chwilę, odrywa kawałek błotnika, rzucając blachę do rowu Na 113 km pęka mu guma — jest to druga guma tego zawodnika przez cały czas wyścigu. Deszcz zaczyna silniej padać. Wójcik szybko zmienia ją i po 4 km dochodzi swoich kolegów! Trzeci lotny finisz w Szczekocinach wygrał Rzeźnicki

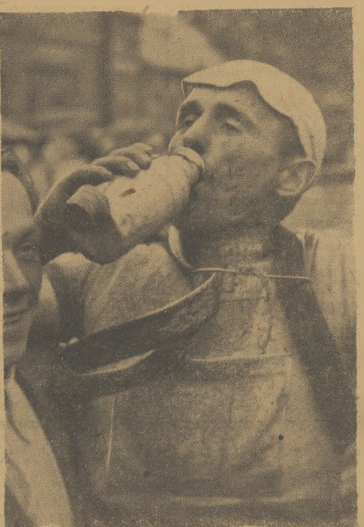


Młody i ambitny Królikowski nie zrażał się licznymi defektami i z zaciętymi zębami naprawiał rower, by jechać dalej.

W czołówce Wrzesiński dopompowuje gumę Tempo jest wolne, a Rzeźnicki ciągle jedzie samotnie, prowadząc o kilka minut przed czołówką! Wrzesiński jest nie podobny do siebie. Obryzgany od stóp do głowy błotem!

Do Częstochowy jeszcze 65 km. Rzeźnicki ma już 4,5 min. przewagi. 2 km przed Żarkami, kolarze wspinają się na wysoką górę! Przejechali już 150 km. Wrzesiński odstaje jeszcze raz od czołówki, mając kłopoty z dopompowywaniem gumy. W czołówce poza Rzeźnickim jadą Pietraszewski, Wrzesiński, Wójcik, Videvall, Kebrle i Vaverka. Pozostaje w tyle Łazarczyk. 30 km przed Częstochową kończy się męczarnia; kolarze wpadają na wspaniały asfalt Vaverka łapie gumę i zostaje w tyle. Na asfalcie, znający doskonale drogę, częstochowianin Łazarczyk, dochodzi znowu do czołówki Na 182 km Wrzesiński zdecydował się na zmianę gumy Pietraszewskiemu błoto zamazało okulary i musi jechać bez szkieł. Przed Częstochową stoi na szosie sztafeta strażaków w lśniących hełmach. Już widać klasztor na Jasnej Górze. Pomimo deszczu na ulicach miasta zgromadziły się liczne tłumy publiczności.

Pierwszy na metę wpada Rzeźnicki, witany przy dźwiękach orkiestry, a po dłuższej przerwie przyjeżdża Pietraszewski.



[illegible]

Wyniki IX etapu

1. [illegible]
2. [illegible]
3. Videvall (Szwecja) [illegible]
4. Kebrle 7.31.41.
5. *Wójcik 7.31.41;*
6. *Łazarczyk 7.31.42;*
7. *Wrzesiński 7.35 48;*
8. *Vaverka (CSR) 7.35.44;*
9. *Nowoczek 7 41.20;*
10. *Stolarczyk 7.41.21;*

11. *Bukowski, 12. Wyglenda, 13. Madi (Węgry), wszyscy w czasie 7.47.27; 14. Królikowski, 15. Motyka 16. Rydmark (Szwecja) 8.02.30; 17. Puklicky (CSR) 8.02.51; 18. Targoński 8.07.40; 19. Napierała 8.09.46; 20. Bański i 21. Piegat w czasie 8.15.53; 22. Paprocki i 23. Komorniczak 8.19.55.*

Po 9 etapach klasyfikacja indywidualne przedstawiała się następująco:

1) Wójcik 51.20.58 godz. 2) Pietraszewski 51 43.32 godz 3) Wrzesiński 51.45.29; 4) Rzeźnicki 52.02.53; 5) Vaverka (CSR) 52.08 09; 6) Videvall (Szwecja) 52.13.11; 7) Madi Węgry 52.18.00; 8) Nowoczek — 52.38.34; 9) Stolarczyk 52.40.31; 10) Wyglenda 52.44.54;

J. Niecicki.

Olle Persson o sobie, wyścigu i... krakowiankach

Na ulicy Kungsgatan, w Malmoe, mały blondynek, 5-letni brzdąc, cichaczem zabiera stojący pod domem rower ojca i uporczywie próbuje jazdy na tej o wiele za dużej dla niego maszynie. Nie jeździ oczywiście na siodełku, bo z siodełka nogi jego nie sięgają jeszcze do pedałów. Jeździ tak, jak jeżdżą wszyscy malcy na „pożyczonych" rowerach, t. zn. „na stojąco", z nogą wsuniętą w trójkąt ramy. Blondynek kilkakrotnie sypie się, a po ostatnim upadku broczy krwią. Z domu wyskakuje na pomoc ojciec. Nim jednak zdążył spiorunować malca, ten wykrzyknął:

„Tatusiu, przyrzekłeś, że kupisz mi rower, jak będę umiał jeździć. Patrz, nauczyłem się na twoim rowerze".

I uporczywy chłopak znowu chwyta za rower i wznawia jazdę. Ujechał 30 metrów i historia powtórzyła się — upadł.

Ten malec, to Olle Persson, syn kupca towarów tekstylnych w Malmoe. Wytrwałość i uporczywość chłopca zostały nagrodzone. W 6-tym roku życia otrzymał pierwszy rower.

— Dziś jeszcze — mówi — posiadam w domu kierownicę mojej pierwszej maszyny.

Olle Persson, najpopularniejszy z kolarzy zagranicznych biorących udział w „Tour de Pologne", to dziś wysoki młodzian. Na kolarza wcale nie wygląda Raczej na pływaka. Jest silnie zbudowany. Mówi bardzo mało i musiałem się okropnie napracować, nim wszystkie szczegóły jego życia, o których tu piszę, zdołałem z niego wydobyć. Rysy twarzy Perssona są łagodne. Nikt z nich nie mógłby wyczytać, iż ten dziecięco pogodny olbrzym, potrafi na finiszu zmieniać się w wściekle walczącego zawodnika. Jego jasna czupryna jest zawsze widoczna w czołówce biegu, w którym startuje.

Olle Persson urodził się 4 6. 1921 r. w Malmoe. Twierdzi on, że swego miasta rodzinnego nigdy nie opuszczał i nie opuści na stałe. Posiada tam zresztą bardzo dobrze prosperujący sklep z rowerami. Całe jego życie zawsze jakoś połączone było z kolarstwem Zaraz po ukończeniu szkoły powszechnej, wstąpił — zamiast uczyć się dalej, do warsztatu rowerowego. Mając 16 lat stanął do pierwszego wyścigu rowerowego. Był to wyścig propagandowy na ulicach miasta Malmoe, długości 20 km. Wygrał go zdecydowanie z przewagą 500 metrów. Odtąd już całkowicie „wsiąkł" w kolarstwo.



Czołowi kolarze „Tour de Pologne" po przybyciu na metę w Krakowie wysłuchują hymnu narodowego. Od lewej: Wójcik, Wrzesiński, Vaverka (CSR) i Madi (Węgry). Pierwszy od lewej prezes PZKol Gołębiowski Za zawodnikami pierwszy od lewej jeden z głównych organizatorów wyścigu, dyr Kobus

Ma siostrę, Annemarie, która często go błagała, aby szedł z nią potańczyć. „Nie mogę, muszę się szanować na ten, albo na tamten bieg" — brzmiała stale odpowiedź dla Annemarie, która zresztą jest dziś gwiazdą jakiejś tam szwedzkiej szkoły baletowej.

Olle Persson od 3 lat jest żonaty i ma 2-letniego synka, któremu na imię Bo. Po prostu Bo! Nam takie imię nic nie mówi, a po szwedzku podobno brzmi bardzo ładnie.

Bardzo ciekawe są szczegóły treningu Perssona. Ciekawe, bo jako kolarz 4 razy w tygodniu biega na nogach po 3 km. A 3 razy w tygodniu siada na rower i „odwala" po 80 do 100 km w tempie wyścigowym. Olle z uśmiechem mówi:

„Nie biegam jednak, jak moi przyjaciele, Lennart Strand i Gunnar Haegg".

Okazuje się, iż obu tych słynnych biegaczy Persson zna osobiście. Mieszkają oni bowiem również w Malmoe i często spotyka się Olle z nimi na terenie sportowym. Mówią „dzień dobry", gratulują sobie nawzajem sukcesów, i... zgodnym „chórem" milczą.

W Polsce Perssonowi podobało się wszystko. Zachwycony był organizacją i — jak mi powiedział na ucho — urodą krakowianek.

J.B.



[illegible]

200.000 łodzian oczekiwało na kolarzy

Niespodzianka Napierały

Łódź (tel. wł.) Start do przedostatniego etapu wyścigu kolarskiego Dookoła Polski nastąpił w sobotę w Częstochowie o godz. 13. Trasa prowadziła przez Radomsko, Piotrków i Rudę Pabianicką do Łodzi. Dystans wynosił 135 km. Na starcie stanęło już tylko 30 zawodników, ale stawka była wyborowa.

Po poprzednim etapie z Krakowa do Częstochowy, gdzie przez cały czas lał deszcz, teraz sprzyjała pogoda. W Częstochowie przed samym startem wyświetlono doskonały film etapu Kraków — Częstochowa. Pod tym względem rekord szybkości został pobity.

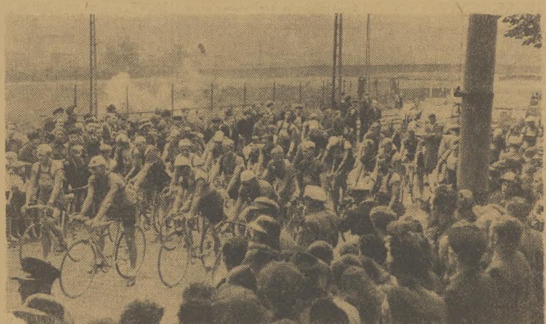
Przed startem Wrzesiński skarżył się, że zaczyna mu dolegać coraz bardziej formujący się czyrak. Na ulicach miasta tłumy mieszkańców żegnały zawodników. Dzień 3 lipca był dla Częstochowy wielkim świętem sportowym. Humory wszystkich zawodników były dobre, wyścig zbliżał się bowiem ku końcowi.

Na trasie Częstochowa — Łódź kolarze mieli 3 lotne finisze: w Radomsku, Piotrkowie i Rudzie Pabianickiej. Start ostry nastąpił o godz. 13.40. Pierwszy w pierwszym km pozostaje Piegat jadący z obandażowaną nogą. Z miejsca podyktowane zostało silne tempo, dochodzące do 40 km na godz. Pozostaje w tyle również Tuora. Komorniczakowi na 9 km pęka guma. Bański kręci wolno i odstaje od czołówki. Nie może szybkiego tempa wytrzymać również Iwanowski.



W Witkowicach, po przejechaniu 15 km zostaje w tyle Lipiński. W międzyczasie kolarze jadą z wiatrem. Na 18 km łapie gumę Lipiński Bański zwiększa tempo i dochodzi do czołówki. Iwanowskiemu spada łańcuch. Jesteśmy już w Radomsku, pierwszy lotny finisz wygrywa Rzeźnicki, tempo nieco opada, wszyscy jadą grupą i żaden z zawodników nie decyduje się na ucieczkę. We wszystkich miejscowościach, gdzie przejeżdżamy wiszą flagi narodowe. Do Piotrkowa jest jeszcze 19 km. W czołówce 26 kolarzy, szosa jest gładka, tempo zwiększa się W tyle pozostaje Starzyński.

W Piotrkowie lotny finisz wygrywa Rzeźnicki. Pietraszewskiemu spada łańcuch. Wrzesiński ledwo siedzi na siodełku W Rudzie Pabianickiej Pietraszewski ma kraksę. Na ulicach Łodzi 200 000 mieszkańców wita kolarzy. Pierwszy na stadion w Helenowie wpada Napie[illegible]



Na chwilę przed startem w Szombierkach do etapu Bytom — Kraków.

Wynik etapu Częstochowa-Łódź

1. *Napierała 3.56.40 godz.*
2. *Wójcik 3.56.41;*
3. *Wyglenda 3.56.41;*
4. *Vaverka (CSR) 3.56.42,*
5. *Kebrle (CSR) 3.56.42,*

6. Puklicky (CSR) 3 56.45; 7. Stolarczyk 3.56 46; 8. Videvall (Szwecja) 3.56.49; 9. Nowoczek 3.58.50; 10. Pietraszewski 3.57.13; 11. Bukowski 3.57.26; 12. Rydmark (Szwecja) 3 57.26; 13 Motyka 3.57.26; 14. Pavlas (CSR) 3.57.58, 15. Królikowski 3.57 58; 16. Rzeźnicki 3.58.28; 17 Paprocki 3.58 33; 18 Wojcieszek 3 58.33; 19. Glinka 3 58.53; 20. Madi (Węgry) 3.59.04. Dalsza kolejność: 21. Wrzesiński, 22. Bański, 23. Łazarczyk, 24. Targoński, 25. Starzyński, 26. Komorniczak, 27 Iwanowski, 28 Lipiński, 29. Tuora, 30. Piegat.

Finisz „Tour de Pologne“

(Dokończenie ze str. 1)

tnej nie uzyskano. Co prawda na etapie Łódź — Warszawa kolarze mieli idealne wprost warunki: doskonała klinkierowa nawierzchnia szosy, wiatr w plecy i dobra pogoda. Zwycięstwo Wójcika zostało uzyskane po pięknej i 130 km długiej ucieczce. Co prawda miał on towarzysza w Pietraszewskim, który razem z nim oderwał się od czołówki, jednakże łodzianina — jak zwykle — prześladował pech, gdyż już na ulicach Warszawy spadł mu łańcuch, przez co Wójcik zyskał nad nim prawie minutę czasu.

Obaj zawodnicy od chwili ucieczki, tj. od trzeciego kilometra, rozwinęli fantastyczne wprost tempo. Na przestrzeni 134 km. zdołali nadrobić nad następną grupą aż 10 min. przewagi, a trzeba dodać, że w tej goniącej ich grupie znajdowali się tacy mistrzowie jak: Napierała, Wrzesiński, Rzeźnicki, Szwed Widevall, Czech Vaverka i inni. Byliśmy świadkami, jak na kilkunastu kilometrach między Sochaczewem a Błoniami grupa goniąca rozwijała takie tempo, że na szybkościomierzu w naszym samochodzie strzałka ani razu nie spadła poniżej 40 km na godz. Grupa goniąca rozegrała między sobą zaciętą walkę na finiszu. Wyglenda stracił kilka metrów do Napierały, jednakże mimo to utrzymał swoją trzecią pozycję, Wrzesiński przyszedł tuż za Napierałą, dalej Szwed Wideval, Czech Vaverka i młody Królikowski, który jechał naprawdę bardzo dobrze i pokazał, że jeżeli nie ma defektów, to może dotrzymać kroku czołowym zawodnikom.

Na trasie

Start honorowy odbył się w Łodzi punktualnie o godz. 8 rano przed gmachem „Dziennika Łódzkiego". Starterem był ambasador RP w Paryżu — Putrament. Start odbył się na granicy miasta tuż przed Strykowem. Z miejsca zawodnicy narzucili duże tempo, a Piegat, który jechał z kontuzjowanym kolanem, został od razu w tyle. Zawodnik ten okazał się tak ambitny, że nie chciał wycofać się z wyścigu i chociaż przyjechał na dwóch ostatnich etapach na końcu, daleko za pierwszymi — wyścig ukończył. Dwa kilometry dalej zostaje Bukowski, który całą noc razem z Wrzesińskim przebył w szpitalu, gdzie robiono im zastrzyki penicyliny, ponieważ obaj mieli czyraki.

Już na trzecim kilometrze zaczyna uciekać Wójcik. Momentalnie przyłącza się do niego Pietraszewski i metr po metrze w szybkim tempie obaj zaczynają oddalać się od reszty. Na 20 km przewaga między nimi, a następną grupą wynosiła już 1 km. Z grupy czołowej zaczynają odpadać kolarze, którzy mają defekty, lub nie wytrzymują szybkiego tempa. Na przestrzeni do 40 km zostali: Stolarczyk, Targoński, Lipiński, Pavlas i Kebrle.

W ciągu pierwszej godziny czołówka przebyła 40 km. W Łowiczu znajdował się punkt odżywczy, jednakże żaden z zawodników nie chciał tracić cennych sekund na korzystanie z jedzenia i napojów. W mieście tym różnica między uciekającymi, Wójcikiem i Pietraszewskim a goniącą ich czołówką wynosiła 4 min. W Sochaczewie różnica ta powiększyła się już do 7,24 min.



W drugiej grupie, która goniła uciekinierów, znajdowali się wtedy: Madi, Wyglenda, Łazarczyk, Puklicky, Napierała, Rzeźnicki, Wrzesiński, Rydmark, Videvall, Vaverka i Królikowski. Jednakże na 84 km, Rydmark, Puklicky, Madi i Łazarczyk zostali w tyle, nie wytrzymując tempa czołówki.

W Błoniu pod Warszawą Wójcik i Pietraszewski mieli już 9 min. przewagi nad następnymi zawodnikami. Na Stadion WP wpadł sam Wójcik, gdyż Pietraszewski wskutek defektu łańcucha pozostał w tyle. Przyjechał on dopiero minutę po Wójciku.

Następni zawodnicy wjechali na Stadion WP grupą po 9 min. i minęli metę w kolejności: Wyglenda, Napierała, Wrzesiński, Videvall, Vaverka, Królikowski.

OFICJALNE WYNIKI OSTATNIEGO ETAPU ŁÓDŹ — WARSZAWA

1) Wójcik 3,18.45; 2) Pietraszewski 3,19,33; 3) Wyglenda 3,28,19; 4) Napierała 3,28,19; 5) Wrzesiński 3,28,19; 6) Videvall 3,28,20; 7) Vaverka 3.28,34; 8) Królikowski 3,28,28; 9) Rzeźnicki 3,28,33; 10) Łazarczyk 3,34,44; 11) Madi 3,34,44; 12) Rydmark 3,34,45; 13) Puklicky 3.34,46; 14) Motyka 3,37,50; 15) Iwanowski 3,38,25; 16) Wojcieszek 3,39,58; 17) Bański 3,39,58; 18) Targoński 3,40,28; 19) Komorniczak 3,40,44; 20) Nowoczek 3,41,38; 21) Bukowski 3,41,36; 22) Paprocki 3.42.21; 23) Pavlas 3,44,03; 24) Kebrle 3.44.18; 25) Starzyński 3,55,31; 26) Glinka 3,57,17; 27) Stolarczyk 3,57,17; 28) Lipiński 3,57,18; 29) Piegat 3.00.48; 30) Tuora 4.01,51.

Migawki

z ostatniego etapu

** Bohaterami wyścigu są nie tylko ci, którzy przyszli do mety na pierwszych miejscach. Kilka słów należy powiedzieć i o tych, którzy na ostatnich etapach musieli wykazać swoją ambicję i siłę woli, by wyścig ukończyć. Do takich należy przede wszystkim Piegat, Wrzesiński i Bukowski, którzy mimo kontuzji i bolesnych odparzeń, przybyli jednak do Warszawy.*

** Osobne słowo uznania należy się grupie zawodników starszych, którzy jakkolwiek nie odegrali dużej roli, jednak wyścig ukończyli. Mamy tu na myśli Lipińskiego, który wygrał „Tour de Pologne" w r. 1933, Targońskiego i Starzyńskiego. Wysiłek ich był tak wielki jak wszystkich innych zawodników. Mieli do pokonania te same trudności, a jednak pokazali, że sport można uprawiać nawet przekroczywszy sakramentalną czterdziestkę.*

** Porządek na szosie był coraz gorszy im bardziej zbliżaliśmy się do Warszawy. Niestety służba porządkowa — świetna w całej Polsce — nie zdała tu egzaminu. Wielu piratów szosy na motocyklach i w samochodach kręciło się między zawodnikami, narażając ich na wypadki.*

** Na Stadionie WP w Warszawie przemawiali zawodnicy i oficjele. Z zawodników mówieli: Wójcik, Napierała, Videvall, Pietraszewski, natomiast z oficjeli przemawiali im. „Czytelnika" dyr Zelent i komisarz wyścigu dyr Kobus. Najbardziej interesującym zawodników i publiczność fragmentem przemówienia dyr. Kobusa było zaproszenie na przyszłoroczny ósmy „Tour de Pologne".*

W. Korycki.

Zwycięzcy:

Wójcik i... „Czytelnik“

VII Tour de Pologne zakończony. Wygrał go — jak wiadomo — Wójcik. Wygrał zasłużenie, był bowiem kolarzem najrówniejszym. Zebrał też sporo nagród. Ale Wójcik — to jeden zwycięzca, bo jest i drugi. Nie taki, co to nogami wypedałował sukces. Nie! A mimo to walczył zaciekle, z uporem. Ten drugi, to Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", organizator powojennych „Tour de Pologne". W walce o popularyzację kolarstwa w kraju, w walce o sprawne przeprowadzenie wyścigu, w walce o umasowienie sportu. „Czytelnik" odniósł walne zwycięstwo.

Miliony widzów wzdłuż całej trasy; udział kolarzy zagranicznych — to wszystko rezultaty doniosłe.

„Czytelnik" odniósł jednak jeszcze jeden wspaniały sukces. Bodajże, czy nie jedyny w historii sportu polskiego. Może mnie zresztą pamięć myli, ale wydaje mi się, iż dotąd zagranica nie przyjeżdżała do nas uczyć się organizacji imprezy sportowej. Dotąd zawsze jakoś tak było, że po naukę — my jeździliśmy za granicę. Specjalnie odnosi się to do Szwecji.

Pierwszy po naukę do Szwecji pojechał Walerian Sikorski, nauczyciel gimnastyki; jeszcze przed pierwszą wojną światową ukończył on szkołę im. Linga, w Lund, zapoznając się z nowoczesnym kierunkiem wychowania fizycznego. Wrócił Sikorski z tej „Mekki gimnastycznej", do której ciągnęli nauczyciele całego świata, tak, jak dziś ciągną zawodnicy do Vaeladalen, obładowany wiadomościami teoretycznymi i praktycznymi.

Jednym z pierwszych trenerów lekkoatletycznych w Polsce był Szwed Jacobssen, a naszym pierwszym trenerem narciarskim, był też Szwed Stolpe. Nieraz korzystaliśmy i nadal korzystamy z wielkiego dorobku narodu szwedzkiego w dziedzinie kultury fizycznej.

W tegorocznym „Tour de Pologne" brała udział również ekipa kolarzy szwedzkich. Kierownikiem jej był jeden z członków Szwedzkiego Związku Kolarskiego, Soerensson. Organizacja wyścigu zaimponowała mu niesłychanie. Oto jego słowa o organizacji tegorocznego „Touru":

„Nie przeprowadziliśmy dotąd u nas kolarskiej imprezy sportowej o tak dużych rozmiarach, chociaż mamy u siebie 6-etapowy wyścig. Organizacja Waszego wyścigu była tak wspaniała, że w przyszłym roku zastosujemy przy naszych zawodach szereg szczegółów organizacyjnych, u Was podpatrzonych".

Słowa te niech będą nagrodą dla działaczy „Czytelnika" i Polskiego Związku Kolarskiego z prezesem Gołębiowskim i dyr. Kobusem na czele. Szwedzi znani są przecież z tego, że organizacja zawodów stoi u nich na poziomie najwyższym i z faktu, że kierować się oni będą naszymi doświadczeniami przy przeprowadzaniu swej imprezy, mogą być dumni nasi kolarze.

Podobnie o organizacji tegorocznego „Touru" wyrażają się kierownik ekipy czechosłowackiej, p. Zipser i kierownik ekipy węgierskiej, p. Nagy.

Myślę też, że dlatego uzasadnione jest twierdzenie, iż obok Wójcika jest jeszcze drugi zwycięzca w „Tour de Pologne 1948" — „Czytelnik".

J-R.

„Tour de France“

Paryż. Czwarty etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Tour de France" na trasie Nantes — La Rochelle wygrał Francuz Pras z zespołu południowo-zachodniej Francji, przebywając dystans 160 km w czasie 4:01:42 godzin. Drugim był Sciardi (team międzynarodowy).

Bordeaux (tel.) Do piątego etapu wyścigu kolarskiego „Tour de France" na trasie La Rochelle — Bordeaux stanęło już tylko 98 zawodników (22 wycofało się w pierwszych czterech etapach).

Tempo na całej trasie ostre. Kilkakrotne ucieczki poszczególnych kolarzy nie dały rezultatów, tak iż zawodnicy wpadli na metę kilku zwartymi grupami.

Klasyfikacja etapu: 1. Remy (Francja) 7.03,38 godz. (264 km, szybkość średnia 37.389 km); 2. Chapin (Francja); 3 Tacca (ekipa międzynarodowa), 4. Diot (Francja); 5. Schotte (Belgia); 6. Teisseire (Francja).

Polacy Kłąbiński i Marcelak uplasowali się na 29 i 30 miejscu.

Klasyfikacja ogólna nie uległa dużym zmianom:

1. Lambrecht (Belgia); 2. Mathieu (Belgia); 3. Bobet (Francja); 4. Engels (Belgia); 5. Schotte (Belgia).

Gorączka lekkoatletyczna

Od Olimpiady dzielą nas zaledwie trzy tygodnie. Rubryki prasy światowej pełne są sensacyjnych wiadomości i wyników, z których wynika, że batalia olimpijska będzie niezwykle zażarta i ciekawa. Specjalnie w lekkiej atletyce. Niemal każdego dnia przyszli olimpijczycy dostarczają jakiejś nowej sensacji.

„Hansenne pobił rekord Francji na 800 m — czas 1,48,3!" — „Strand przegrał z Bergkvistem!" (Strand największy faworyt na 1500 m) **„17-letni Amerykanin mistrzem w dziesięcioboju!" — „Pujazon wrócił na bieżnię i uzyskał 9,10 min. na 3 km z przeszkodami!"** — to zaledwie kilka z sensacyjnych doniesień ub. tygodnia.

Ale o wszystkim kolejno.

Za faworyta w dziesięcioboju, konkurencji interesującej nas mocno że najbardziej ze względu na Adamczyka i Gieruttę, uchodził do ub. tygodnia Amerykanin Mondschein, syn lwowskiego kupca, kiedyś obywatela polskiego. Mondschein znany jest też w Polsce z zeszłorocznego startu w Katowicach. Tymczasem zupełnie niespodziewanie elimin. olimpijskie USA wygrał 17-letni uczeń Bob Mathias, uzyskując 7,224 p. Mondschein wypracował 7,101 pkt. Trzecim był Simmons — 7,054 pkt. Ta trójka będzie reprezentowała USA w Londynie. Warto jeszcze dodać, że w pierwszym dniu prowadził Mondschein — 4,167 pkt. przed Simmonsem — 3,885 i Mathiasem — 3,868 pkt.

Dla orientacji podajemy szczegółowe wyniki całej trójki, według kolejności wykonywanych w czasie zawodów konkurencji (100, w dal, kula, wzwyż, 400 m, 110 m pł., dysk, tyczka, oszczep, 1500 m.

Mathias: 11,2; 693; 12,87; 183; 51,0; 16,1; 42,65; 3,51; 47,94; 4,55,2.

Mondschein: 11,1; 708; 12,93; 198; 50,9; 17,0; 38,38; 335; 42,77; 4,45,2.

Simmons: 11,2; 673; 12,40; 193; 52,1; 15,5; 41,18; 3,35; 47,77; 5,03,5.

I jeszcze jedno: 17-letni chłopiec Mathias, to jednak fizycznie potężny mężczyzna: waży — 90 kg, jest wysoki na 185 cm.

Amerykanie zapowiadają jeszcze jedną sensację. Szykują mianowicie konkurentów dla Zatopka, Slijkhusa, Reiffa, Szwedów i Finów na 5,000 i 10,000 m. Tak przynajmniej wynika z wywiadu, jakiego przedstawicielowi prasy szwedzkiej udzielił kierownik ekipy amerykańskiej, Dan Ferris. Otóż oświadczył on, że w Londynie znany średniodystansowiec „latający pastor", specjalista od [illegible] ze na treningu przebiegł on dystans w 14,37 min.! Na 10,000 m. — według oświadczenia Ferrisa — pójdzie trójka: Black, Don Lash i Fred Wilt. Black to Murzyn, który rzekomo w Nowej Anglii uzyskał znakomity czas 30, 28 min. Jest to rewelacja, tak jeżeli chodzi o wynik jak i Murzyna, gdyż jak dotychczas Murzyni nie celowali w konkurencjach wytrzymałościowych.

W Szwecji doszło do rewelacyjnego pojedynku między średniodystansowcami L. Strandem a Bergkvistem, z którego kandydat do pierwszego miejsca w Londynie, rekordzista świata Strand wyszedł pokonany. Czasy 3,48,0 — Bergkvist, drugi tegoroczny wynik na świecie, 3,49,4 — Strand.

Po tym biegu najlepsza dziesiątka świata na 1,500 m. wygląda następująco:

3.47.6 L. Strand — Szwecja
3.47.8 Hansenne — Francja
3.48.0 Bergkvist — Szwecja
3.49.4 Cevona — Czechosłowacja
3.51.1 Hans — USA
3.51.5 Garay — Węgry
3.51.6 H. Ericsson — Szwecja
3.51.8 J. Vernier — Francja
[illegible] — USA
3.52.6 R. Persson — Szwecja

Meldunki z Francji podają o doskonałych wynikach jej lekkoatletów. Hansenne poprawił już po raz drugi w tym sezonie rekord krajowy na 800 m., osiągając tym razem — 1,48,3, co jest najlepszym obecnie wynikiem na świecie. Pujazon pobiegł po raz pierwszy od czasów mistrzostw w Oslo, — gdzie zdobył mistrzostwo Europy — dystans 3,000 m. z przeszkodami, osiągnął drugi czas w tym sezonie — 9,10 min. Lunis na 400 m uzyskał 47,9, a więc najlepiej w Europie. Bour skoczył w dal 735, zajmując dotychczasowe miejsce naszego Adamczyka, drugie w tabeli europejskiej.

W ogóle w skoku w dal nastąpiło w Europie może największe przetasowanie i tabela w tej konkurencji przedstawia się obecnie w ten sposób:

7.38 Fikejz — Czechosłowacja
7.35 Bour — Francja
7.34 Diaz — Portugalia
7.34 Valmy — Francja
7.28 Adamczyk — Polska
7.28 Luther — Niemcy
7.24 Magnusson — Szwecja
7.20 Whittle — Anglia
7.20 Strand — Szwecja.

Pozycja Adamczyka wciąż jak widzimy jest jeszcze zaszczytna. Skoro już mowa o Polakach warto dodać, że do elity lekkoatletycznej Europy wszedł również Kiszka ze swym ostatnim wynikiem — 10,6, którym wyrównał rekord Polski Zasłony. Obok Łomowskiego i Adamczyka jest on naszym trzecim zawodnikiem, którego nazwisko figuruje w pierwszej dziesiątce najlepszych Europejczyków. Poza tym szanse na to, ma jeszcze chyba Gierutto, o ile wykona dziesięciobój. Więcej nikt. A oto lista najszybszych w tym roku ludzi Europy.

10.5 Bailey — Anglia
10.5 Kleyn — Holandia
10.6 Molna — Rumunia.
10.6 Morais — Portugalia.
10.6 Monti — Włochy.
10.6 Kiszka — Polska.
10.6 Fischer — Niemcy.

Znaczną poprawę formy wykazują Finowie. Ostatnie zawody w Helsinkach dały wyniki: Rautavaara w oszczepie 69,07, Vesterinen 68,63. Honkonen skoczył wzwyż 196, lekko strącając 2 m. Nicklen uzyskał 190. Kuivamaeki rzucił młotem 51,99. Na 3000 m Koskela — 8,22,6, Vaeisaenen — 8,23,9 i Helstroem — 8,26,4. Na 400 m Holmberg 49,5, Talja 49,8, Suvanko — 49,9. Storskrubb 400 m z płotkami przebieg w równe 54.0. Na 1500 m Kainlauri 3,55.2, Lauto — 3,58,6. W tyczce Olenius 4,17 m.

Z dalszych godnych uwagi rezultatów notujemy:

Szwedka Ingrid Almqvist rzuciła oszczepem 42,30, ustanawiając rekord swego kraju. Szwed Daleflod rzucił oszczepem 67,09. Szwedzki junior Magnusson skoczył w dal 7,24, uzyskując wynik lepszy od mistrza seniorów G. Stranda, który miał 7,20. Duńczyk Stjernild skoczył o tyczce 400. Niemiec Storch rzucił młotem 5[illegible].55, a drugi Niemiec Hein 52,43.

Mistrz. Czechosłowacji przyniosły szereg dobrych wyników. Padły znowu rekordy krajowe. Na czoło wysunął się Fikejz ze skokiem w dal 7 38, wpisując się tym wynikiem do listy najlepszych w Europie, obok Zatopka, Cevony, Knotka, Kiesewettera i Kaliny. Ingrova, która ostatnio przegrała z naszymi reprezentantkami w oszczepie (Sinoracka i Stachowiczówna), uzyskała wynik lepszy od ich wyników, osiągając czterdziestkę.

Szczegółowe wyniki. Trójskok — John 14,90 (rekord krajowy). 400 pł. — Tosnar 55,3, dysk —

(Dokończenie na str. 5)

Zakończenie turnieju koszykowego

w Sofii

Sofia: W stolicy Bułgarii zakończył się już turniej koszykówki, rozegrany w ramach Igrzysk Bałkańsko-Środkowo-Europejskich. W ostatnim dniu rozgrywek spotkania odbyły się w obecności członków rządu Bułgarskiego z premierem Dymitrowem na czele. Uroczystego zakończenia zawodów dokonał przewodniczący Naczelnej Rady Kultury Fizycznej i Sportu Bułgarii — gen. Stoficzew.

Z drużyn polskich sukces odniosła jedynie reprezentacja kobieca, wygrywając w ostatnim swym spotkaniu z Jugosłowiankami 17:16. Spotkanie drużyn męskich obu tych państw, zakończyło się zwycięstwem Jugosławii w stosunku 44:35.

W pozostałych meczach drużyn męskich: Czechosłowacja pokonała Triest 75:28, Rumunia odniosła wysokie zwycięstwo nad Albanią w stosunku 118:20, a Węgry wygrały z Bułgarią 54:26. Gry zespołów kobiecych dały następujące wyniki: Bułgaria pokonała Węgry 40:18, Czechosłowacja wygrała z Triestem 63:9, a Rumunia odniosła wysokie zwycięstwo nad Albanią w stosunku [illegible]

Końcowa klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco:

Mężczyźni: 1) Węgry 14 pkt., st. koszy 389:181; 2) Czechosłowacja — 12 pkt., st. 410:171; 3) Bułgaria 10 pkt., st. 322:221; 4) Jugosławia — 8 pkt., st. 339:210; 5) Rumunia 6 pkt., st. 305:241; 6) Polska — 4 pkt., st. 249:265; 7) Triest — 2 pkt., st. 179:276; 8) Albania — 0 pkt., st. 121:749.

Kobiety: 1) Węgry 14 pkt., st. koszy 402:103; 2) Czechosłowacja — 12 pkt., st. 374:121; 3) Rumunia — 8 pkt., st. 248:181; 4) Polska — 8 pkt., st. koszy 191:176; 5) Bułgaria — 6 pkt., st. 262:176; 6) Jugosławia — 6 pkt., st. 214:162; 7) Triest — 2 pkt., st. 105:279; 8) Albania — 0 pkt., st. 86:632.

Ze świata

— Na stadionie w Chicago odbyła się walka bokserska o mistrzostwo świata w wadze półśredniej pomiędzy obrońcą tytułu Ray Sugar Robinsonem i Bernard Docusem. Po 15 rundach zwyciężył na punkty Robinson, utrzymując w dalszym ciągu tytuł mistrza świata wagi półśredniej. Przeciwnik jego znalazł się dwa razy na deskach w 10 i 12 rundzie, a tylko gong ochronił go od wyliczenia.

— W Zagrzebiu odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Jugosławii, podczas których ustanowiono kilka nowych rekordów kraju, a mianowicie:

Marczely w dziesięcioboju, uzyskał 6.517 pkt., Matec w rzucie dyskiem kobiet wynikiem 38 78 m; Samardżicz w rzucie młotem wynikiem 51 58 m oraz Raczica, przebiegając 200 m w 22.0 sek.

— Znany pływak amerykański stylem klasycznym Joe Verdeur uzyskał podczas zawodów w New Haven na 200 m wspaniały czas 2.30 min. Wynik ten jest o pół sekundy lepszy od jego własnego rekordu świata.

— W międzynarodowych zawodach kolarskich „Grand Prix" zorganizowanych przez Amatorski Związek Kolarski Danii zwyciężył Duńczyk Axel Schandorff. Z zawodników zagranicznych udział brali czołowi kolarze Francji, Szwajcarii, Belgii i Holandii.

— W Saint Louis szwedzka drużyna piłkarska Djurgarden rozegrała mecz z reprezentacją miasta, odnosząc zdecydowane zwycięstwo w stosunku 4:1.

— W Paryżu na basenie pływackim „Tourelles" odbywają się międzypaństwowe zawody skoków do wody między zawodnikami Francji i Szwecji. W pierwszym dniu Francja zdobyła dwa pierwsze miejsca przez Rogera i Heinkela. Trzecie miejsce zajął Szwed Swan Johansson.

Po zakończeniu zawodów, tj. po pięciu konkurencjach na czele znalazł się Szwed Johansson z 58.5 pkt. przed swym rodakiem Hulinghausenem 57.5 pkt. Francuz Heinkel uplasował się na trzecim miejscu z 57 pkt.

— W Londynie odbyły się przedolimpijskie zawody kolarskie z udziałem wszystkich zawodników brytyjskich, wyznaczonych do ekipy olimpijskiej. Trasa tego wyścigu wynosiła około [illegible] Na drugim miejscu uplasował się Melcher.

Nowy rekord świata

na 100 m st. dow.

Nowy York. (Obsł. własna.) **Znany pływak amerykański Allan Ford ustalił nowy rekord świata na dystansie 100 metrów stylem dowolnym w czasie 55,4 sek.**

Poprzedni rekord należał do Francuza Alex Jany i wynosił 55,6 sek.

Walki o wejście do Ligi

Na drugim froncie walki o punkty i miejsce w ekstraklasie piłkarskiej uzyskano w ub. niedzielę znowu szereg niespodziewanych wyników. Do największych niespodzianek zaliczyć należy wynik remisowy mistrza okręgu śląskiego — Baildonu z reprezentantem piłkarstwa opolskiego — Szombierkami. Drugą niespodziankę sprawiła Bzura z Chodakowa, remisując w Gdańsku z faworytem na mistrza i kandydatem do Ligi — Lechią. Ostrovia zwyciężyła wysoko w Szczecinie — Gwardię, pogromcę mistrza dolnośląskiego. Pomorzanin, Radomiak, Gwardia z Kielc i Lublinianka wygrały swe spotkania w sposób pewny, wysuwając się na czoło zespołów, walczących o miejsce w ekstraklasie.

Szczegółowe wyniki w tych rozgrywkach były następujące:

W Chełmku:

Chełmek — Zagłębie 3:1 (1:0)

W Częstochowie:

Skra — Polonia Przemyśl 3:2 (1:1)

W Katowicach:

Baildon — Szombierki 1:1 (1:1)

W Toruniu:

Pomorzanin — Legia Krosno 8:0 (5:0)

W Szczecinie:

Ostrovia — Gwardia 4:0 (2:0)

W Radomiu:

Radomiak — Pafawag Wrocław 3:0 (1:0)

W Kielcach:

Gwardia — Ognisko Siedlce 8:1 (5:0)

W Lublinie:

Lublinianka — Gwardia Olsztyn 4:1 (1:0)

W Gdańsku:

Lechia — Bzura Chodaków 4:4 (1:3)

W Białymstoku:

PTC Pabianice — Wici 3:0 (1:0)

Grupa I

Chełmek (tel.) W Chełmku odbyły się zawody piłkarskie o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem okręgu zagłębiowskiego a mistrzem okręgu krakowskiego zakończone zwycięstwem Chełmka 3:1 (1:0). Chełmek pod każdym względem przewyższał Zagłębie i przez cały mecz przesiadywał pod bramką gości. Atak Chełmka grał bardzo dobrze, zwłaszcza najlepszy gracz na boisku Zatorski III. Wynik spotkania mógł być o wiele wyższy.

Jedyną bramkę do przerwy uzyskał Zatorski II. Po przerwie punkty zdobyli Zatorski III i Ptasiński. Dla Zagłębia bramkę zdobył Szybczyk z rzutu karnego w 6 min. przed końcem zawodów. Widzów około 5 tys.

Częstochowa. Rozegrany mecz o wejście do Ligi przyniósł szczęśliwe zwycięstwo miejscowym. Pierwsza bramka padła w 20 min. dla gości a zdobył ją Wojtanowski. Skra zrewanżowała się w 30 min. przez Purgala. Po przerwie już w 5 min. Podwyszyński zdobył drugą bramkę dla gości, a w 15 min. gospodarze wyrównali przez Jędrzejewskiego.

Tempo gry teraz wzmaga się przy lekkiej przewadze gospodarzy dla których zwycięską bramkę zdobył w 35 min. Bulski.

Widzów ok. 7000. Sędzia p. Grabowski z Zagłębia dał lekcję miejscowym arbitrom jak należy kierować meczem.

KS Chełmek	2	4	[illegible]
Skra Częstochowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZKSM Zagłębie	2	0	[illegible]
Polonia Przemyśl	[illegible]	0	[illegible]

Grupa II

Bydgoszcz. (Tel.) W Toruniu odbył się mecz o wejście do Ligi piłkarskiej pomiędzy drużynami ZZK Pomorzanin Toruń a Legią z Krosna. Ponad 10.000 widzów, zebranych na stadionie w Toruniu była świadkami druzgocącej klęski Legii, którą Pomorzanin pokonał w 8:0 (5:0).

Pomorzanin przeważał przez cały czas meczu, a Legia ma tylko swemu bramkarzowi do zawdzięczenia, że porażka nie była dwucyfrowa.

Bramki zdobyli: Kamiński 2, Kosobucki 2, Przybylski, Rembecki i Meikowski po 1, oraz 1 samobójcza.

Sędziowali: Kukucki z Gdańska, Lewandowski z Aleksandrowa i Grenda z Torunia.

Katowice. Zgromadzona publiczność na boisku Baildonu w Katowicach, która spodziewała się po kandydatach do Ligi Państwowej pięknej gry, bardzo się zawiodła.

Pierwsza część spotkania była wyrównana. Obie drużyny grały nerwowo, co dało bezładną kopaninę. Prowadzenie dla Szombierek zdobył płaskim strzałem Wieczorek w 10 min. Wyrównanie padło dopiero w 35 min. ze strzału Dreszera.

Po przerwie więcej z gry posiadał Baildon, jednakże bezradność jego ataku nie pozwoliła na zdobycie upragnionej bramki. Sporadyczne wypady gości kończyły się zawsze na linii obronnej Baildonu.

Najlepszą częścią zespołu gospodarzy była pomoc z niezmordowanym Pohlem na czele.

Zawody prowadził obiektywnie p. Bartyzel. Widzów około 2,000.

Pomorzanin Toruń	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Legia Krosno	[illegible]	[illegible]	[illegible]:10
Baildon Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
RKS Szombierki	[illegible]	[illegible]	2:3

Grupa III

Radom (tel.) Mimo zwycięstwa Radomiak zawiódł swą grą licznych zwolenników. Na wysokości zadania stanęło jedynie trio obronne, pozostałe linie zagrały poniżej swych normalnych możliwości; atak nie wykorzystał w pełni licznych sytuacji podbramkowych. Przez cały czas spotkania przewaga była po stronie miejscowych, toteż zwycięstwo ich jest w pełni zasłużone. Od większej porażki ochronił gości bramkarz, który bronił z wielkim poświęceniem i szczęściem.

Zwycięskie bramki strzelili: Koszyczka 2 i Gniewko 1.

Zawody prowadził słabo p. Stępień z Łodzi; dopuścił on do zbyt ostrej gry.

Szczecin. (tel.) Nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo Ostrovii nad słabo grającą drużyną Gwardii. Zwycięzcy górowali nad gospodarzami technicznie a najlepszą ich częścią była lewa strona ataku z Chmieleckim na skrzydle. Gospodarze nie wykorzystali rzutu karnego.

Zdobywcami bramek byli: Młynarek 2, Trzebiatowski i Chmielecki po 1.

Ostrovia Ostrów	2	[illegible]	6:2
Radomiak Radom	2	[illegible]	5:2
Gwardia Szczecin	[illegible]	[illegible]	2:5
Pafawag Wrocław	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Grupa IV

Kielce (tel). Występ drużyny kolejarzy Siedlec w Kielcach zakończył się ich wysoką porażką. Milicjanci kieleccy byli zespołem co najmniej o 2 klasy lepszym. Mimo oszczędzania się w drugiej części gry, kielczanie zdołali umieścić piłkę w siatce kolejarzy jeszcze trzykrotnie. Ognisko zaprezentowało się słabo.

Zwycięskie bramki dla Gwardii zdobyli: Jung 3, Kwiatkowski 2, Machel i Iwański po 1 oraz samobójcza.

Honorowy punkt dla Ogniska zdobył z karnego prawoskrzydłowy.

Widzów około 5 tysięcy.

PTC Pabianice	2	3	[illegible]
Gwardia Kielce	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ognisko Siedlce	2	2	5:1
Wici Białystok	2	0	2:7

Grupa V

Lublin (tel.). Rozegrany w Lublinie mecz o wejście do Ligi zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 4:1 (1:0).

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Różyłło 2, Wójcicki i Koba (z karnego) po jednej; dla pokonanych Sobczyk.

Sędziował p. Głowacz z Przemyśla.

Widzów 4,000.

Gdańsk. (tel.) Nieoczekiwany wynik remisowy uzyskała Lechia na własnym boisku z mistrzem okręgu warszawskiego. Bzura w pierwszej połowie przeważała i prowadziła dość pewnie. Po przerwie Lechia zdołała wyrównać, zdobywając tym samym cenny punkt.

Lublinianka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lechia Gdańsk	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bzura Chodaków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Olsztyn	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Mistrzostwa kajakowe Polski

Poznań. (Tel.) Na jeziorze Rusałka w Poznaniu odbyły się dziesiąte kajakowe mistrzostwa Polski, a trzecie po wojnie. Na starcie stanęły osady z całej Polski, w liczbie 115, reprezentujące 12 klubów.

Otwarcia zawodów dokonał prezes OPPZK. Tkaczyk, po czym nastąpiło wciągnięcie na maszt sztandaru państwowego, którego dokonali mistrzowie Polski: Szajkówna i Sobieraj.

Z ciekawszych biegów na uwagę zasługuje bieg jedynek wyścigowych. Sobieraj — ubiegłoroczny mistrz, nie zagrożony przez nikogo, wygrał konkurencję zdecydowanie. O dalsze miejsca walczyli zacięcie: Rygulski, Gredkowski i Strzelecki (Poznań). Cichy faworyt Folwarczny (Czechowice) przyszedł dopiero na 6-tym miejscu.

W drugim dniu odbyły się biegi K.2W. panów na 1.000 m, oraz K.4W. na 100 m.

Wyniki finałowe przedstawiają się następująco:

Kajaki jedynki wyścigowe panów. 1.000 m: 1) Sobieraj (HCP) 4,49,4. 2) Kozieras (Pocztowiec Poznań) 4,53,5. 3) Gredkowski (Surma Poznań).

Kajaki — dwójki wyścigowe pań. 600 m: 1) Surma (Kocierba i Tuszyński) 2,50,4. 2) Pocztowiec Poznań) 2,50,5. 3) Wilki Morskie (Poznań) 2,53,8.

Kajaki jedynki wyścigowe pań. 600 m: 1) Szajkówna (GMS) 3,03,4. 2) Szulcówna (Pocztowiec) 3,05,3. Kajaki dwójki wyścigowe panów. 1.000 m: 1) Pocztowiec 4,26,8. 2) HCP 4,29,7.

Kajaki czwórki wyścigowe panów. 1.000 m: 1) HCP 4,01. 2) Surma 4,01,1.

10.000 m: 1) Sobieraj 49,21,4. 2) Rygulski 50,23,6.

Dwójki — 10.000 m: 1) Surma (Matioka, Jerzewski) 43,45,8. 2) HCP 45.15,5. 3) Pocztowiec.

Bieg młodzików. 1.000 m: 1) Rubach 5,03,4. 2) Talarczyk (Pocztowiec) 5,04,6.

Dwójki młodzików. 1.000 m: 1) Pocztowiec 4,35,0. 2) HCP.

Klasyfikacja ogólna: 1) Surma 96 2) HCP 83. 3) PKS Poznań 63. 4) GMS Luboń 43. 5) Wilki Morskie Poznań 25. 6) Czechowice 17. 7) Marymont Warszawa 17.

Liga szczypiorniaka

AKS — AZS (KRAKÓW) 11:4 (6:1)

Chorzów. (kt) Zawody o mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka pomiędzy AZS (Kraków) a mistrzem Polski AKS-em, rozegrane w Chorzowie zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem drużyny chorzowskiej 11:4 (6:1).

AZS nie umiał wykorzystać kilku „murowanych" sytuacji podbramkowych. Najlepszymi ze zwycięzców byli w bramce Toman, na środku pomocy Krawczyk oraz Skawiński i Thiel II w ataku. W drużynie gości bardzo dobrym był bramkarz Piekło atak zaś grał słabo, bez wzajemnego zrozumienia pod bramką przeciwnika.

Punkty dla AKS-u zdobyli: Krawczyk 5, Skawiński i Faber po 3, dla AZS-u Galicki 3 Bieniek i Bahr po jednej.

Sędziował dobrze p. Bilecki z Łodzi.

WARTA — ZJEDNOCZENIE 4:5 (3.3)

Bydgoszcz (Tel.) Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbył się mecz o mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka pomiędzy drużynami poznańskiej Warty i bydgoskim Zjednoczeniem. Mecz obfitował w szereg interesujących momentów. Drużyna Warty pomimo wyraźnej przewagi technicznej nie potrafiła wykorzystać wielu dogodnych sytuacji podbramkowych, w rezultacie przegrała w stosunku 4:5 (3:3).

Doskonały bramkarz uchronił Wartę przed większą klęską.

CRACOVIA — CHROBRY Z GROSZOWIC W SZCZYPIORNIAKU 3:3 (2:0)

KRAKÓW. (Tel.) Mecz ligowy szczypiorniaka rozegrany, pomiędzy Cracovią i Chrobrym stał na bardzo niskim poziomie, przy czym drużyna śląska grała b. ostro. Zawodnicy Cracovii zagrali bardzo ambitnie. Sędziował p. [illegible]

Bramki dla Cracovii uzyskali: Więcek dwie i Ludzik jedną, dla Chrobrego — Gielnik, Gawoł II i Klik.

GRUPA I

Leopolia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warta	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zjednoczenie	6	6	[illegible]
Ostrovia	7	[illegible]	[illegible]
ŁKS	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA II

[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	10	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Gorączka lekkoatletyczna

(Dokończenie ze str. 4)

Knotek 45,51, 800 m — Wintr 1.53.8, Cevona 1,55,3, 4x100 — Sparta 43,6, oszczep — Kiessewetter 63,21, tyczka — Krejcar 390, 10,000 m — Diringer 32,47,4 (Zatopek nie biegał), 4x400 — Sparta 3.26,6, 110 pł. — Tosnar 15,1, 100 — Horic 10,9, kula — Kalina 14,42, Knotek 14,36, wzwyż — Tonko 190, Fiedler 185, 400 — Maly 51,0, w dal — Fikejz 7,38, Hisen 698, 5000 m — Zatopek 14.21, Svajgr 15.20.8, młot — Knotek 52,13, 1500 — Cevona 3,57,8, Kobiety: 100 — Sienerova 12,0 (rekord krajowy), Bemova 12,6, 80 pł. — Lomska — 12.1 (rekord), wzwyż — Mala 149, Chlumska 146, kula — Komarkova 12,74 (rekord), oszczep Ingrova 40.00 (rekord). **S. Z.**

Poznań—Szczecin 90:53

POZNAŃ. (tel.) Trzecie z rzędu spotkanie międzyokręgowe w lekkiej atletyce Poznań — Szczecin o puchar przechodni Polskiego Związku Zachodniego wygrał zespół gospodarzy w stosunku 90:53.

Poprzednie 2 spotkania wygrał również Poznań jednak w obecnym goście okazali się zespołem równorzędnym i nawiązali we wszystkich konkurencjach walkę.

Wyniki: Konkurencje męskie: 100 m: Rutkowski (Poznań) 10,8, Buhl (Szczecin) 10,9, Danowski (P) 10,9. Kula: Hofman (P) 13,19, Nowak (P) 13,09, Pachul (Sz) 13,05. 1500 m: Kleiczewski (P) 4,20,3, Wojnowski (Sz) 4,22,3, Okruj (Sz). Trójskok: Hofman (P) 13,22, Skałbania (P) 12,43, Tuzik (Sz) 12,30. 400 m: Buhl (Sz) 53,5, Janiak (P) 55, Lubik (Sz). 200 m: Stawczyk (P) 22,6, Rutkowski (P) 22,9, Kałuża (Sz) 23,4. Dysk: Hofman (P) 39,73, Schmidt (P) 36,90, Pachul (Sz) 36,50. Wzwyż: Paprocki (P) 178 cm, Wichniewski (Sz) 170, Schmidt (P) 165. Sztafeta olimpijska: Poznań 3,38,2, Szczecin 3,38,7. 5000 m: Wierkiewicz (P) 16,01,7, Płotkowiak (P) 16,13,2, Bosadycki (Sz). W dal: Stawczyk (P) 6,55, Paprocki (P) 6,26, Kałuża (Sz) 6,15. 4×100 m: Poznań 43,8, Szczecin 46,6. Oszczep: Schmidt (P) 46,57, Hofman (P) 45,90, Wichniewski (Sz) 41,42 m. Poza konkursem Nowak (Poznań) uzyskał 47,15 m. Tyczka: Paprocki (P) 3,00 m, Chobicki (Sz) 2,90 m.

Londyn. (Tel.) W ub. piątek i sobotę odbyły się na stadionie White City w Londynie międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Anglii. 220 yardów wygrał Bailey 21.6 sek. Australijczycy Treloar i Batram uzyskali na tym dystansie 22.3 i 22.7 sek. 440 yardów — Irlandczyk Reardon 31.3 sek. 100 yardów — Anglik Mc Kodale 9.8 sek. Największą niespodziankę przyniósł bieg na dystansie pół mili angielskiej (przeszło 800 m), gdzie faworyt Australijczyk Ramsay przegrał do Anglika White i Szkota Smarta. Czas White'a 1.58.7. Najlepszy wynik na 440 yardów przez płotki uzyskał Nowozelandczyk Holland 55.6 sek. W biegu na 1 milę (1609 m) pierwszym był Luksemburczyk Barthal 4,21.8 min. przed De Ruyterem (Holandia) 4.22.0 min.

Popisy gimnastyczne na zlocie w Pradze

PRAGA. (tel.) Na stadionie strachowickim w Pradze około 200.000 widzów, przypatrywało się w niedzielę popisom i ćwiczeniom gimnastycznym 80.000 sokolic i sokołów. Na trybunach honorowych zasiedli członkowie rządu czechosłowackiego z prezydentem Gottwaldem na czele oraz akredytowani przy rządzie praskim przedstawiciele państw obcych.

Obszerny program rozpoczął się pokazami 16.000 sokołów, po czym wkroczyło na stadion 17.000 sokolic, które wykonały gimnastykę rytmiczną. Bardzo efektownie wypadł następny punkt programu, w którym wystąpili gimnastycy jugosłowiańscy.

Z kolei 3 i pół tysiąca dziewcząt czeskich wykonało nader skomplikowany pokaz z maczugami, a następnie grupa przedpoborowej młodzieży.

Na przedostatni punkt programu złożyły się nad wyraz imponujące występy przedstawicieli radzieckich, które rozpoczęły się korkolomnymi popisami ekipy motocyklistów. Doskonałość, precyzyjność i artyzm, jakie cechowały występy 500 reprezentantów sowieckich postawiły w cień wszystko co widziano przed tym na stadionie strachowickim. Zawodniczki sowieckie, gustownie dobrane kolory strojów i stojące na nader wysokim poziomie sportowym i artystycznym popisy, sprawiły na widzach niezatarte wrażenie. Wielkie zainteresowanie wywołały również nie widziane dotychczas w Europie przyrządy gimnastyczne, składane w mgnieniu oka — drążki, poręcze i konie. Szczególną uwagę zwracały na siebie popisy gimnastyków sowieckich, którzy na drążku 10 m wysokości wykonywali olbrzymy. Nie mniej imponujące wypadły ćwiczenia wolne 200 zawodników sowieckich, jak i też gimnastyka rytmiczna, wykonana przez zespół 200 dziewcząt.

Fr. Choutka.

O „Błękitną Wstęgę Odry"

Wrocław. W ub. niedzielę odbyły się wyścigi motocyklowe, przy udziale 40 zawodników z całej Polski.

Wyniki: W kat. do 130 ccm (na trasie 7,5 km): 1) Hennek A. (Pogoń Katowice), 2) Hennek J. (Pogoń), 3) Dłubicki (Dzierżoniów).

W pozostałych kategoriach trasa wynosiła 15 km. W kat. do 250 ccm: 1) Hennek J. (Pogoń), 2) Perkop (ŁKS Łódź), 3) Piet (Kępno). — Do 350 ccm: 1) Smoczek (Leszno) 14,09, 2) Przybylski (Leszno) 14,41, 3) Sitor (Wałbrzych) 15,26,4. — Ponad 350 ccm: 1) Natanek (Burza Wieniec), 2) Baranek (Wieniec), 3) Marek (Wałbrzych).

Finałowy bieg o „Wstęgę" przyniósł zwycięstwo Hennekowi J. w czasie 15,20,2, przed Smoczkiem i Poperem.

Zawodom przyglądało się 10 000 widzów.

Piłka nożna w Zagłębiu

PŁOMIEŃ — SZCZAKOWIANKA 4:2 (2:0).

MILOWICE. Płomień łatwo rozprawił się ze Szczakowianką w stosunku 4:2 (2:0). W drużynie gospodarzy wystąpiło 4 juniorów. Najlepszymi graczami na boisku okazali się reprezentanci Zagłębia: Wosiński i Olszewski. Wszystkie bramki dla Płomienia zdobył Olszewski.

ZKSM BĘDZIN — KS ŁAGIEWNIKI 4:4 (3:2)

BĘDZIN. Spotkanie towarzyskie. Gospodarze po przerwie grają w dziesiątkę, gdyż Kuzior z powodu kontuzji musiał zejść z boiska. Bramki dla Będzina zdobyli [illegible] — 2 i Małecki 2.

[illegible]

Dalsze wyniki piłkarskie

NAPRZÓD (LIPINY) — SK SLAVOJ CZECHOSŁOWACJA) 5:0 (1:0)

Lipiny. (kt) W ub. sobotę rozegrano na boisku ZKSM Naprzód Lipiny zawody w piłce nożnej pomiędzy mistrzem cieszyńskiej żupy footbalowej SK Slavoj a wicemistrzem Śląska zakończone wysokim zwycięstwem Naprzodu 5:0 (1:0).

W drużynie czeskiej na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz, który pięknymi robinsonadami uchronił swą drużynę od większej porażki.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Brychczyk 3 i Kubocz 2.

UNIA SOSNOWIEC — REPR. WOJSK RADZIECKICH 3:3 (1:1)

SOSNOWIEC. Na Miejskim Stadionie w osnowcu rozegrany został ciekawy mecz piłkarski pomiędzy miejscową Unią (dawniej RKU), a reprezentacją Wojsk Radzieckich Legnicy. Mecz wywołał duże zainteresowanie gromadząc około 6.000 widzów. Spotkanie to stało na dobrym poziomie i obfitowało w wiele ciekawych sytuacji podbramkowych. Żołnierze radzieccy zaimponowali miejscowej publiczności szybką grą i precyzyjnymi „główkami". Pierwsza część gry była wyrównana. Po przerwie początkowo przewaga była po stronie gości, którzy prowadzili 3:1. Pod koniec nastąpił energiczny zryw Unii, co dało jej w rezultacie wynik remisowy.

Bramki dla gości zdobyli: Matjewski 2 i Merozymiszenko, dla Unii Trzmecki, Skwara i Słota.

UNIA Sosnowiec—SLAVOJ 5:3 (2:0)

Sosnowiec. Unia sosnowiecka gościła u siebie drużynę czechosłowacką Slavoj z Morawskiej Ostrawy, którą pokonała 5:3 (2:0). Gospodarze zdobyli prowadzenie ze strzałów Słoty, który był najlepszym graczem na boisku. Przy stanie 3:0 dla Unii, Czesi zdobyli 2 kolejne bramki ze strzałów Petrinka. Przewaga gospodarzy trwała się w czasie całego meczu.

O puchar Ziem Odzyskanych

WROCŁAW — OLSZTYN 4:0 (2:0)

WROCŁAW. Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy, dla której bramki zdobyli Żabiński 2 oraz Blinkowski i Borek po jednej.

Zawody prowadził p. Wysocki z Warszawy.

O puchar miast dolnośląskich

LEGNICA — WROCŁAW 3:2 (1:1)
WAŁBRZYCH — ŻARY 7:3 (4:1)
JELENIA GÓRA — KŁODZKO [illegible]

Finał Wimbledonu

(Dokończenie ze str. 1)

kenina Falkenburga zdobył tym samym tytuł mistrza Wimbledonu w grze podwójnej.

Finał w grze pojedynczej pań rozegrany został pomiędzy Amerykankami Brough i Hart. Zwyciężyła w dwóch setach Brough 6:3, 8:6. Młodziutka Hart w drugim secie nawiązała równorzędną walkę wyrównując do 6.

Szczecin. (tel.) W dalszym ciągu tenisowych gier pokazowych z udziałem zawodników rumuńskich, uzyskano następujące wyniki:

Szmidt — Tłoczyński 6:0, 2:6, 6:3, 6:4; Viziru — Bełdowski 1:6, 6:3, 6:3, 6:3; Szmidt — Księżopolski 6:3, 6:2; Stanescu — Tłoczyńska 6:0, 6:1; Viziru, Szmidt — Bełdowski, Tłoczyński 4:6, 6:3, 6:3, 6:1; Stanescu, Caralulis — Tłoczyńscy 6:1, 8:6.

„Tour de Pologne" w ilustracji

Wszystkie zdjęcia z „Tour de Pologne" w dzisiejszym numerze Czesława Datki.



Opuszczający Kraków kolarze na tle Barbakanu.



Jedna z licznych tragedii Pietraszewskiego.



W pogoni za czołówką na etapie z Krakowa do Częstochowy. Z lewej: Węgier Madi i Starzyński.



Na chwilę przed honorowym startem w Bytomiu. Z prawej prezydent miasta mgr Mietkiewicz.

Związek Radziecki członkiem FIS

Haga. (PAP) W Hadze odbyło się zebranie Rady Głównej i Komitetu Technicznego Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS), w którym uczestniczyli delegaci Polski, St. Zjednoczonych, Anglii, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Holandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Francji i Szwajcarii.

Na zebraniu tym postanowiono przyjąć na członka Federacji — Związek Radziecki. Ponadto zebrani uchwalili: poddanie rewizji statutu FIS, wprowadzenie w przyszłości do konkurencji międzynarodowych biegu na 10 km dla kobiet, przełożenie XVII Kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej na termin późniejszy oraz zorganizowanie w Arosie [illegible] caria) obozu narciarskiego [illegible] przyszłymi mistrzostwami świata. W obozie uczestniczyć będą reprezentanci wszystkich krajów, należących do Federacji.

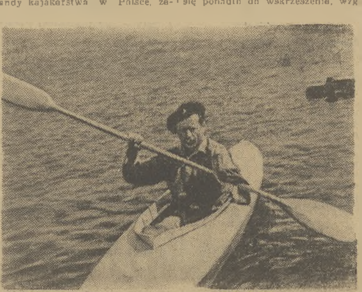
Zatwierdzono również program przyszłych mistrzostw świata, które odbędą się w St. Zjednoczonych w 1950 r. Na program mistrzostw [illegible]

w konkurencji męskiej: biegi długodystansowe na 18 i 50 km, biegi sztafetowe, skoki, kombinacje norweska i alpejska, slalom i gigant slalom;

w konkurencji kobiecej: kombinacja alpejska i gigant slalom, wzgl. zjazd.

Wielki sportowiec-kaleka

Realizując zalecenia walnego zjazdu Polskiego Związku Kajakowego, który postanowił rok 1948 uczynić rokiem wytężonej propagandy kajakarstwa w Polsce, zarząd okręgu poznańskiego urządził m. in. spływ kajakowy Wartą i Odrą do Szczecina na Święto Morza. Spływ ten, który w myśl intencji organizatorów miał oprócz momentów ogólnopaństwowych, bo podkreślenia łączności Macierzy z Ziemiami Zachodnimi, przyczynić się ponadto do wskrzeszenia, wzg[illegible] [illegible] tych terenach, spełnił niewątpliwie swój cel. Organizatorzy zainteresowali nim bowiem wszystkie, w rachubę wchodzące, władze państwowe, samorządowe i instytucje społeczne, które zapewniły uczestnikom opiekę i pomoc na trasie. Należy więc ubolewać nad tym, że mimo bardzo częstych zapowiedzi w Polskim Radio i w prasie, do spływu tego zgłosiło się zaledwie 14 załóg i to prawie tylko poznań[illegible].



Tadeusz Tobiasz

Z tym większym uznaniem należy więc podkreślić udział bezrękiego harcerza z Sieradza, 23-letniego Tadeusza Tobiasza, u którego nie wiadomo, co przede wszystkim ocenić — niezwykły wyczyn sportowy, czy też dzielność i odwagę, równą wielkiemu, chociaż cichemu bohaterstwu.

Oklaskujemy często i znosimy na ramionach z areny piłkarzy, hokeistów, lekkoatletów, dopatrując się [illegible] sem tylko wynikiem szczęścia zwycięzcy, albo zwykłą konsekwencją słabości pokonanego przeciwnika, nie dbając o to, czy do tego zwycięstwa potrzeba było dużego wysiłku i męskiej dzielności. Jakimż wielkim sportowcem i dzielnym człowiekiem musi być więc ten wspaniały harcerz z sieradzkiej drużyny wodnej, który z ciężkim kalectwem siada na kajak i w tyl[illegible] sposób uderza [illegible] pokonywując długie przestrzenie, wiry i [illegible] brak lewej ręki, uciętej od łokcia [illegible] z jednej strony entuzjazmu dla kajakarstwa, z drugiej zaś niesłychanego wyczynu sportowego i sprawności fizycznej potrzeba do tego, by z tak wielkim kalectwem w p[illegible] dniach przepłynąć kajakiem trasę 300 km z Sieradza do Poznania i po zaledwie jednodniowym odpoczynku wypuścić się Wartą i Odrą w dalszą drogę z Poznania do Szczecina, wynoszącą około 380 [illegible]

Tak, Tadeusz Tobiasz, to jeden z tych młodych ludzi, którzy są ucieleśnieniem prawdziwej idei sportowej.

Kajakarstwo — to jednak nie wszystko, co Tadeusz Tobiasz [illegible]prawia. Pływa bowiem również dobrze, a na jeziorze w Kiekrzu ukończył kurs żeglarski, zdając bardzo trudny egzamin któremu nie sprostało wielu kandydatów o zdrowych obu rękach. Zaradność, duża inteligencja, zwinność wysoce wysportowanego ciała, a potem zęby i palce nóg zastępowały brakującą lewą rękę, załatwiając się w harmonijnym zgraniu wzajemnej pomocy z oporem najwymyślniejszych węzłów tuzina lin, czy kaprysem wiatrów, szarpiących żagle.

O tym wszystkim opowiadają jednak koledzy Tobiasza. On sam nie mówi o sobie. Jest niezwykle, wprost ujmująco uprzejmy i skrom[illegible].

W tym roku uzyskał maturę i chce wstąpić do szkoły morskiej. W tym celu właśnie płynął 680 km kajakiem z Sieradza do Szczecina. Nie wiem, czy przyjmą go i czy zły los nie zetknie go tam z kimś, kto być może bezceremonialnie, machnięciem zdrowej ręki nie zgasi wielkiego płomienia umiłowanego morza, który goreje w tym wspaniałym młodym żeglarzu-kalece?

Tak, to prawda, że trudno wyobrazić sobie marynarza bez ręki. Ale ilu marynarzy dorównuje wielkim duchem temu cichemu harcerzowi z Sieradza, który nawet [illegible]

Eryk Wilk.

Leopolia — pierwszy klub Opola

Zaledwie ucichły nad Odrą, w mar[illegible] r. odgłosy strzałów armatnich zaledwie władze państwowe wprowadziły na wyzwolone tereny administrację polską, a już kilku entuzjastów sportu, pracowników Oddziału Katowickiej Dyrekcji Okręg. P. K. P. w Opolu, przystąpiło do organizowania własnego klubu sportowego.

K. S. Z. Z. K. „Leopolia" utworzony w kwietniu 1945 r., jako pierwszy klub sportowy Opola, z początkowej liczby kilkunastu członków, rozrastał [illegible] po swym trzechletnim istnieniu liczy obecnie 2618 członków, w tym 426 czynnych sportowców zrzeszonych w 14 sekcjach.

Najsilniejszy ten klub sportowy Opola swój wspaniały rozwój zawdzięcza w dużej mierze sprężystej i ofiarnej działalności dotychczasowych zarządów. Obecny skład władz klubu tworzą p. p.: prezes inż. Glodt, I v-[illegible] II v-prezes Wygoda, sekretarz Kwaśniewski, skarbnik Szydłowski.

Spośród wszystkich sekcji klubu na pierwszy plan wysuwa się doskonała ligowa męska drużyna szczypiorniaka (kierownik sekcji Gregosz).

Drużyna ta, dotych[illegible] leader grupy I-szej i poważn[illegible]dat na mistrza tejże grupy, pretenduje nie bez znacznych szans do mistrzowskiego tytułu Polski na rok bieżący.

Spośród rozegranych dotychczas pięciu [illegible] o mistrzostwo Ligi, drużyna „Leopolii" utraciła 1 punkt.

Obecny skład drużyny szczypiorniaka tworzą: Bielucha, Gnyp, Kałuża, Kaniut, Parecki, Rychlikowski, Mutke, (odnoszący również sukcesy w lekkoatletyce) Kampa, Helfeuer, Kulik, Pasoń J. Ostatnio wyjechali do Budapesztu na Igrzyska Bałkańskie: Kałuża, Helfeuer oraz Kulik, gdzie rozegrali kilka meczy w nieoficjalnej reprezentacji Polski, występującej pod firmą Śląska. Drużyna szczypiornistów „Leopolii" składa się z rodowitych Opolan, wyłącznie pracowników P. K. P. Przeciętny wiek zawodników waha się w granicach od 22 do 26 lat. Doskonałą formację drużyny stanowi szybki i zgrany atak, nieco słabszą natomiast jest pomoc i obrona.

Oprócz ligowej drużyny istnieje również zespół „Leopolii" IB walczący o mistrzostwo kl. A, oraz drużyna żeńska.

Sukcesy „Leopolii" nie kończą się jedynie na szczypiorniaku, gdyż również i inne sekcje wykazują pełną żywotność, zdobywając dla swych barw klubowych wiele laurów.

Drużyna lekkoatletyczna (kier. Witkowski) w rozegranych w ub. roku w Poznaniu ogólnopolskich zawodach lekkoatletycznych Z. Z. K. zajęła trzecie miejsce, a w zawodach o mistrzostwo D. O. K. P. Śląska w Katowicach — W konkurencjach kobiecych pierwsze miejsce i w konkurencjach męskich drugie miejsce.

Obecnie drużyny lekkoatletyczne przygotowują się starannie do ogólnopolskich zawodów lekkoatletycznych Związków Zawodowych.

Sekcja zapaśnicza zrzesza w swym gronie kilku znanych zapaśników jak: b. mistrz Polski Bromirski, b. mistrz Okręgu Lwowskiego Skopowski, Linicki, Seif, Deja, Egierski.

Drużyna piłkarzy bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo kl. B Okręgu Opolszczyzny, utrzymując się obecnie wśród dwunastu drużyn w czołówce tabeli.

Utworzona w styczniu ub. r. sekcja pięściarska (kierownik: Wierzbicki, trener: Pasternak), posiada zawodników, czyniących stałe postępy. Drużyna ta walczy w klasie B Okręgu Śląska, zajmując środkową lokatę.

Oprócz wymienionych wyżej sekcji K. S. Z. Z. K. „Leopolia" posiada jeszcze kilka innych, równie żywotnych, jak gimnastyczna, gier sportowych, tenisową, sportów wodnych, kolarską, szachową. Klub ma własne boisko oraz obszerny, dobrze wyposażony lokal klubowy.

Zarząd klubu posiadający liczne kadry młodzieży, dysponujący odpowiednimi środkami finansowymi, winien zwrócić baczniejszą uwagę na szkolenie swych najmłodszych sportowców.

Oceniając dotych[illegible]ność K. S. Z. Z. K. „Leopolia" z perspektywy trzech lat [illegible] znaczyć należy, że klub ten jako pierwszy i najsilniejszy w Opolu, wychował w swych [illegible] dzielnych i prawych sportowców, służąc dobrze — na swoim odcinku — wielkiej sprawie — repolonizacji Ziem Odzyskanych.

[illegible]



Drużyna ZZK Leopolia z Opola, leader grupy pierwszej ligi szczypiorniaka. Stoją od lewej: Pasoń, Kulik, Helfeuer, Mutke, Kampa, kier. sekcji i trener Gregosz, w drugim rzędzie Kaniut, Parecki, Rychlikowski. Klęczą od lewej: Kałuża, Bielucha, Gnyp



Fragment z meczu Ligi Szczypiorniaka, Zjedn. Bydgoszcz — ŁKS. Fot. K. Barabasz.

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba — Katowice. W. Szeremeta — Warszawa. A. Targosz — Kraków. Mgr Zb. Makowiczka — Zakopane. J. Niecieckі — Łódź, A. Skotnicki — Gdańsk. J. Gołębniak — Poznań. E. Grocholski — Przemyśl. J. Pleśniarowicz — Lublin. M. Ćwikliński — Szczecin. T. Strzębalski — Kielce. T. Dutkowski — Radom. Zb. Rybak — Rzeszów. Z. Uryn — Olsztyn. W. Wasiucionek — Białystok. — Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73, 355-82. (wewnętrzne: 004, 005, 007). Administracja: Katowice, Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn.: kier. 009, dział prenumeraty 008) — Konto P. K. O III-4950. Wydawca „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja Warszawska, Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, telefon 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". Katowice.
Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80.—, z przesyłką pocztową zł 95.—. R 17307